

Zachód odpowiada Putinowi

Pierwsze sankcje na Rosję

W odwecie za uznanie przez Władimira Putina niepodległości pseudopaństw w Donbasie Unia Europejska odcięła rosyjski bank centralny od rynków finansowych, a Niemcy wstrzymali oddanie do użytku gazociągu Nord Stream 2

Bartosz T. Wieliński
Tomasz Bielecki

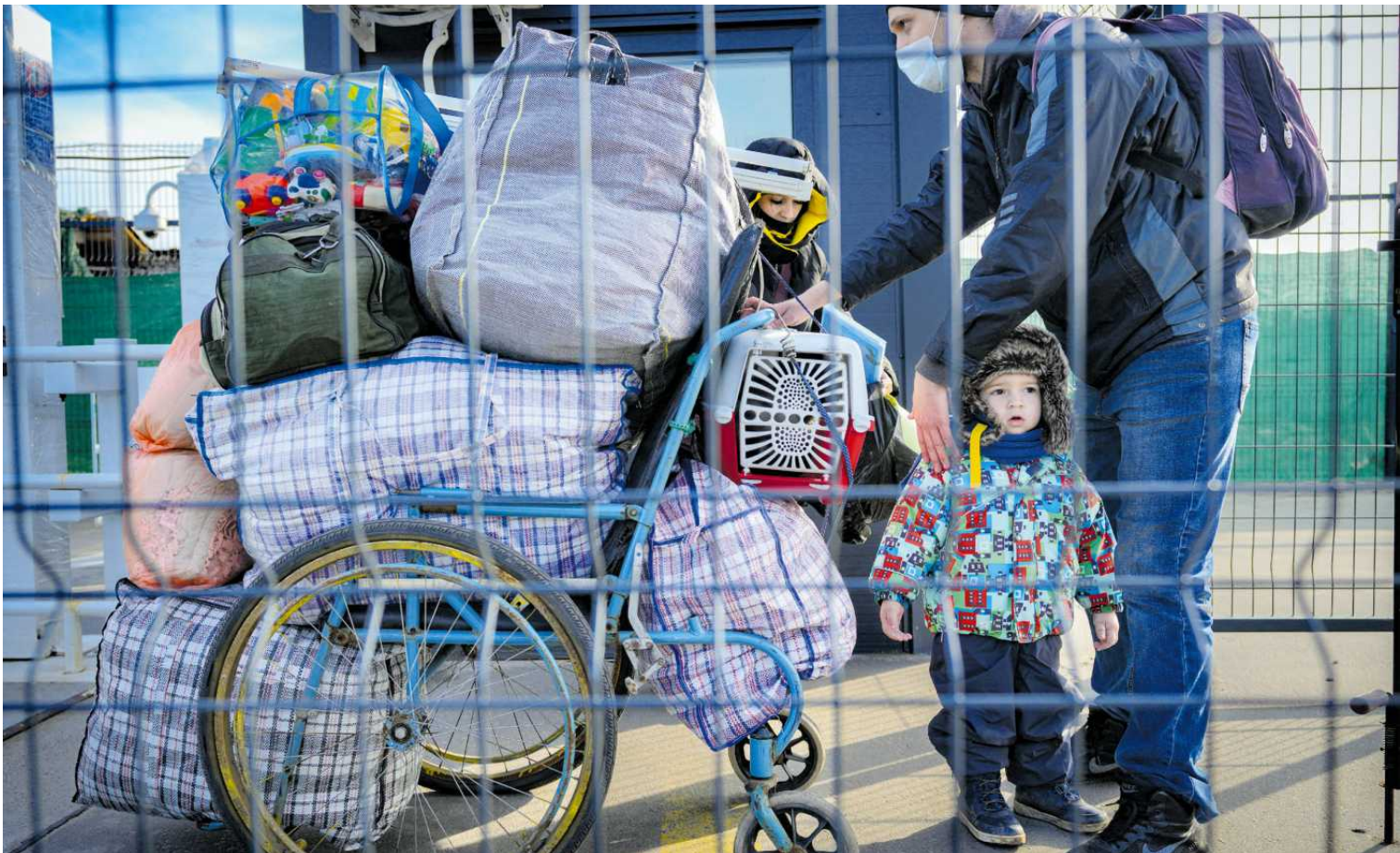
BRUKSELA

– Rosja dopuściła się poważnego złamania prawa międzynarodowego – oświadczył kanclerz Niemiec Olaf Scholz, ogłaszając, że oddanie do użytku gazociągu Nord Stream 2, wspólnej inwestycji Gazpromu i niemieckich koncernów energetycznych, zostaje wstrzymane. Zgodnie z wolą Scholza gazociąg na razie nie będzie certyfikowany. Bez dopełnienia tej formalności nie można nim tłoczyć gazu z Rosji do Niemiec.

Późnym popołudniem swoje sankcje ogłosiła Unia Europejska. Rosyjskim instytucjom państwowym odcięto dostęp do międzynarodowych rynków kapitałowych oraz usług finansowych. Oznacza to, że odtąd rosyjski rząd nie będzie mógł zapożyczać się w głównych ośrodkach finansowych świata. Unia sankcje koordynowała bowiem z Londynem, Waszyngtonem i Tokio. Na listę osób objętych zakazem wjazdu do UE wpisano dziś kolejnych 370 osób. To posłowie do rosyjskiej Dumy i dowódcy wojskowi.

Reakcja USA

– To już boli Rosję, a zaboli bardziej – komentował Josep Borrell, szef unijnej dyplomacji.



Sankcje to odpowiedź na ogłoszoną przez Putina w poniedziałkowy wieczór decyzję o uznaniu niepodległości Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej, kontrolowanych od 2014 r. przez rosyjskich separatystów przy cichym wsparciu rosyjskiej armii pseudopaństw w wschodniej Ukrainie.

W nocy Rosja oficjalnie przerzuciła na ich teren wojska, by chronić mieszkańców przed rzekomymi atakami Ukraińców. W ten sposób Rosja kolejny raz naruszyła integralność terytorialną Ukrainy – w 2014 r. dokonała aneksji Krymu.

Gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, Biden ogłaszał sankcje. Również mówił o odcięciu Rosji od rynków finansowych. Zapowiedział też przesunięcie wojsk USA do krajów nadbałtyckich. Takiej reakcji

- **Albo Europa, albo Rosja Putina – komentarz Bartosza T. Wielińskiego ▶ 2**
- **Ukraina przygotowuje się do obrony przed agresją Rosji ▶ 4**
- **Komentarze polskich polityków ▶ 6**
- **Co oznacza kryzys na Wschodzie dla gospodarki ▶ 12**
- **Dylemat Putina: strzelać czy rozmawiać? – komentarz Janusza Onyszkiewicza ▶ 14**
- **Co Polska robi z bardzo ważnym meczem z Rosją? ▶ 20**

się spodziewano, ponieważ amerykańska administracja nazwała działania Rosji wprost „inwazją”.

Pierwsze decyzje o amerykańskich sankcjach zapadły już w nocy z poniedziałku na wtorek, gdy Biden podpisał dekret zakazujący handlu i inwestycji na terenie samowłańczych republik.

Wielka Brytania nałożyła z kolei sankcje na pięć rosyjskich banków i trzech powiązanych z Putinem oligarchów. Premier Boris Johnson również oświadczył, że to dopiero początek.

Unia Europejska ma już przygotowany pakiet dalszych sankcji na wypadek eskalacji agresji.

Rosja grozi odwetem

„By ograniczyć finansowanie agresywnej polityki Rosji, należy odciąć

• **Uchodźcy na przejściu granicznym w Stacji Ługańskiej. Na zdjęciu: rodzina zmierzająca w stronę terenów kontrolowanych przez rząd ukraiński**

FOT. VADIM GHIRDA/AP

jej dostęp do rynków finansowych i kapitałowych w UE” – czytamy w dokumentach UE. W 2014 r. Rosja boleśnie odczuła unijne sankcje. Wówczas jednak wyjęto z nich budowane z Rosji do Niemiec gazociągi.

Rosja grozi już Niemcom odwetem. Dmitrij Miedwiediew, były rosyjski prezydent, premier, a obecnie wiceszef Rady Bezpieczeństwa Rosji, zapowiedział na Twitterze znaczące podwyżki cen rosyjskiego gazu dla Europy. „Witajcie w nowym świecie” – napisał kpiąco. ●

„Wyborcza” ujawnia

Podziały Morawieckich

Dotarliśmy do umowy o częściowym podziale majątku Iwony i Mateusza Morawieckich z 2013 r. Ustaliliśmy też, że nie była to jedyna umowa – kolejne nieruchomości dzisiejszy szef rządu PiS przepisał na żonę tuż przed wyborami w 2015 r. ▶ 3

Ekonomia

Rząd walczy z pijaństwem

Od teraz kontrole trzeźwości będzie mógł przeprowadzać wyrywkowo pracodawca. Będą też nowe zapisy o zwrocie kosztów za pracę zdalną ▶ 13



Kultura

Głiński uduchowia

Ministerstwo Kultury podało wyniki konkursu grantów w programie „Literatura”. Można odnieść wrażenie, to dzieło instytucji zajmującej się Kościołem ▶ 16

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198

08

ISSN 0860-908X

9 770860 908136

Bartosz T.
Wielński



Albo Europa, albo Rosja Putina

W poniedziałek, gdy Władimir Putin ogłaszał uznanie separatystycznych pseudopaństw ze stolicami w Doniecku i Ługańsku, rozpoczynając kolejną, tym razem zupełnie jawną agresję Rosji wobec Ukrainy, na antenie Telewizji Trwam pojawiło się dwóch polityków Solidarnej Polski – obecny i były członek polskiego rządu. „Czy wspólnota europejska pozwoli Polsce i innym krajom na suwerenność, a może już powinniśmy myśleć nad polexitem?” – w ten sposób ich występ reklamowała stacja.

Kilka godzin później rosyjskie czołgi wjechały do Donbasu. Rozpoczęła się nowa faza trwającej od 2014 r. wojny na Ukrainie. Kryzys, który z dnia na dzień robi się coraz bardziej niebezpieczny, to czas, by polski rząd zdecydował, po czyjej stoi stronie – Rosji czy Europy?

Tego samego domagamy się od naszych partnerów z Unii Europejskiej. Chcemy, by Europa murem stanęła w sprawie Ukrainy, wspierała ją nie tylko politycznie, ale też ją zbroiła i pomagała jej gospodarczo. I by Unia Europejska zastosowała jak najsurowsze sankcje.

Trzeba dziś powiedzieć jasno: ten, kto chce osłabiać Unię Europejską, działa w interesie Rosji. W polskim rządzie dla takich polityków nie może być miejsca

Tymczasem rząd piętego, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, kraju Unii Europejskiej tworzą politycy, którzy coraz wyraźniej atakują Unię Europejską, a nawet domagają się od premiera Mateusza Morawieckiego, by ją sabotować od wewnątrz. Te głosy nie są niczym nowym, słyszemy je od sześciu lat. Wcześniej można było je klasyfikować jako mało

szkodliwy polityczny folklor czy dowód na polityczne rozdwojenie jaźni Zjednoczonej Prawicy. Bo w czasie gdy politycy Solidarnej Polski napadali słownie na Unię Europejską, premier Morawiecki słał do Komisji Europejskiej SMS-y, w których zapewniał, że jest „ostatnim Europejczykiem” w rządzie.

Akcja Putina – oficjalne wysłanie wojska do Donbasu – wszystko zmienia. Trzeba dziś powiedzieć jasno: ten, kto chce osłabiać Unię Europejską, działa w interesie Rosji. W polskim rządzie dla takich polityków nie może być miejsca.

Nie ma miejsca dla ludzi, którzy swoją polityczną pozycję w Europie chcą budować, bazując na agenturze Kremla. Morawiecki i Jarosław Kaczyński jeszcze niedawno fotografowali się z finansowaną przez Rosjan Marine Le Pen czy przyjmowali w Warszawie podziwającego Putina Matteo Salvinię. Związki PiS z prorosyjskim węgierskim premierem Viktorom Orbánem są od dawna znane. W dobie konfliktu na Ukrainie te więzy trzeba przerwać.

Polska musi też zakończyć trwający od sześciu lat konflikt z Unią Europejską i przywrócić pełną niezależność sądownictwa.

Albo Europa, albo Rosja Putina. Trzeciej drogi nie ma. ●

Ukraina Przejdźcie na drugą stronę



FOT. VADIM GHIRDA / AP

Obywatelka Ukrainy ze swoim psem w kolejce do przejścia granicznego w Stacji Ługańskiej na wschodzie Ukrainy. Próbuje się przedostać z obszarów kontrolowanych przez rząd ukraiński na terytorium przejęte przez prorosyjskich separatystów.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Cytat dnia

Droga ustępstw nie przynosi nic. Dyplomacja jest tylko grą dla Putina. W dyplomacji trudno wierzyć. Bardzo realny krok, że Ukraina staje się członkiem NATO – to już jest coś. Fakt, który mógłby ochronić niepodległość Ukrainy, ostudzić rosyjskie pomysły



ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI
w Radiu ZET

Emir Kusturica Dyrektor w armijnym teatrze

Na zaproszenie ministra obrony Federacji Rosyjskiej stanowisko dyrektora artystycznego Teatru Rosyjskiej Armii w Moskwie przyjął Emir Kusturica – podała agencja TASS.

W oficjalnym komunikacie sekretarz prasowa ministerstwa obrony Federacji Rosyjskiej Rossijana Markowskaja powiedziała, że minister docenia nie tylko wieloletnią przyjaźń z Kusturicą, ale też jego talent i dzieła płynące prosto z serca.

Markowskaja przytoczyła też słowa samego reżysera, który miał powiedzieć, że jest zaszczycony i z radością przystąpi do pracy nad przeniesieniem na deski teatru popularnych filmów, w tym radzieckiego melodramatu „Lecą żurawie” z końca lat 50. czy swojego „Życie jest cudem”. Zapowiedział też, że w świecie, w którym wartości zmieniają się tak szybko, on będzie się trzymał wartości klasycznych.

Kusturica to ceniony serbski reżyser, twórca m.in. słynnych filmów „Arizona Dream” z Faye Du-



FOT. SIPA PRESS/EAST NEWS

naway i Johnnym Deppem, „Underground” czy „Czarny kot, biały kot”, laureat Złotej Palmy, Cezara, Srebrnego Niedźwiedzia, muzyk koncertujący na całym świecie ze swoją grupą The No Smoking Orchestra.

W 1985 r. za film „Ojciec w podróży służbowej” zdobył Złotą Palmę w Cannes. Drugi raz tę nagrodę dostał dziesięć lat później za swój najsłynniejszy film „Underground” – rozliczenie z Jugosławią.

Rosyjskim władzom sprzyja od dawna – sześć lat temu otrzymał od Putina Order Przyjaźni, a pięć lat temu zagrał na Krymie, mówiąc okupującym półwysep Rosjanom, żeby się nie przejmowali krytyką Zachodu. ● **Łukasz Kamiński**

„Wyborcza” poleca

Wyborcza TV

W cieniu podejrzeń

To nieprawda, że Uma Thurman gra dużą rolę w tym serialu. Prawda jest natomiast, że to wciągający i trzymający w napięciu thriller. Nawet jeśli miejscami trochę schematyczny. Do obejrzenia na platformie Apple TV.

Czytaj w piątek



Informator

Nowa ustawa deweloperska

Już wkrótce bankructwo dewelopera przestanie spędzać sen z powiek jego klientom. Przepisy, które mają zacząć obowiązywać w połowie tego roku, zagwarantują im zwrot wszystkich wpłaconych pieniędzy. **Czytaj jutro**

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy,
że dnia 15 lutego 2022 odszedł nasz Wujek



Krzysztof Andrzej Trafisz

Zawsze pogodny, pełen wiedzy na najróżniejsze tematy, wielbiciel opery, whisky Teacher's i naszego kota Rudego. Człowiek wielkiego serca, kochający życie i słońce, przyjaciel wielu odszedł po to by żyć i tym razem będzie żyć wiecznie.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w czwartek 24 lutego 2022 o godzinie 9.00 w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim Starym, kwatery H1/11

Westynka, Jacek, Mela i Szymon

Jacek Harłukowicz, Marcin Rybak

O podziale majątku, jakiego Morawieccy dokonali w roku 2013, informowaliśmy w „Wyborczej” jako pierwsi trzy lata temu przy okazji naszego śledztwa dotyczącego zakupu przez premiera kościelnej działki na wrocławskim Oporowie w 2002 r.

To dzięki umowie sprzed dziewięciu lat 15 ha atrakcyjnego gruntu pod inwestycję gospodarcze przeszło na wyłączną własność Iwony Morawieckiej. Dzięki temu Mateusz Morawiecki po wygranych przez PiS wyborach w 2015 r., gdy został najpierw wicepremierem, a potem szefem rządu, nie musi wykazywać tej nieruchomości – i wielu innych – w swoich oświadczeniach majątkowych.

W poniedziałek opisaliśmy z kolei kulisy sprzedaży przez Iwonę Morawiecką 15 hektarów na Oporowie w sierpniu 2021 r. – za zaledwie 14,9 mln zł płatnych gotówką. Kupujący to powstała kilka miesięcy wcześniej spółka założona przez dwóch prawników, której pożyczki udzielił jeden z najbogatszych Polaków Paweł Marchewka, biznesmen z branży gier wideo. Spółka ma mu oddać pieniądze do końca 2022 r.

Zadziwiająca jest cena – zaledwie 99 zł za metr kwadratowy, podczas gdy średnia transakcji z ostatnich dwóch lat w okolicy działki Iwony Morawieckiej to 511 zł, a najniższa – 438 zł za metr kwadratowy. Ani Iwona Morawiecka, ani Mateusz Morawiecki na nasze pytania w tej sprawie do dziś nie odpowiedzieli.

Działki i lokale

Prowadząc dziennikarskie śledztwo w sprawie działki na Oporowie, znaleźliśmy w sądowych dokumentach notarialną umowę o częściowym podziale majątku, którą Iwona i Mateusz Morawieccy podpisali 20 grudnia 2013 r.

Przed notariuszem w Warszawie nie dzielą jednak całego stanu posiadania. Na podstawie zawartej wówczas umowy na wyłączną własność Iwony Morawieckiej przechodzi właśnie 15 ha na Oporowie, dwuhektarowa działka rolna w miejscowości Dziektarze-wo w powiecie płońskim, niespełna półhektarowa działka w miejscowości Konary-Łęg w powiecie sochaczewskim, hektarowa działka rolna w Żernikach Wrocławskich, wreszcie trzy mieszkania i dwa lokale użytkowe, wszystkie we Wrocławiu. Szczegóły transakcji tych ostatnich nieruchomości udało nam się prześledzić.

Bardzo ciekawa jest historia lokalu użytkowego przy ul. Grunwaldzkiej we Wrocławiu. W marcu 2010 r. spółdzielcze własnościowe prawo do 658-metrowego lokalu od PSS „Społem” kupuje pewien nieznanany szerszej wrocławski przedsiębiorca. Płaci 2,5 mln zł. Dwa lata później sprzedaje nieruchomość Iwonie i Mateuszowi Morawieckim, ale już za 5,5 mln zł. Morawieccy kupują lokal wraz z najemcami, wśród których są bar i jedna z popularnych drogerijnych sieciówek. W 2020 r. żona premiera sprzedaje lokal Bogdanowi Szagdajowi, biznesmenowi i wieloletniemu przyjacielowi rodziny Morawieckich. Cena – 5 mln zł plus 370 tys. zł tytułem zaległości czynszowych od jednego z najemców, czyli w sumie mniej, niż zapłacili wcześniej Morawieccy.

Zapytaliśmy o to – poprzez kancelarię premiera – Iwonę Morawiecką, ale nie dostaliśmy odpowiedzi. Sam Szagdaj szybko, bo już po kilku miesiącach, pozbywa się lo-

Podziały Morawieckich

„Wyborcza” dotarła do umowy o częściowym podziale majątku Iwony i Mateusza Morawieckich z 2013 r. Ustaliliśmy też, że nie była jedyną – kolejne nieruchomości dzisiejszy szef rządu PiS przepisał na żonę tuż przed zwycięskimi dla tej partii wyborami w 2015 r.



• Iwona i Mateusz Morawieccy FOT. PIOTR KAMIONKA/REPORTER



kalu – sprzedaje go za 5,5 mln zł Aleksandrze Marchewce, żonie Pawła Marchewki.

Obywatel Włoch kupuje mieszkanie od Morawieckiej

Inny z lokali we Wrocławiu, które przeszły na wyłączną własność Iwony Morawieckiej, to kupiony 14 kwietnia 2004 r. – na przetargu zorganizowanym przez miasto Wrocław – 148-metrowy lokal użytkowy w kamienicy przy ul. Olawskiej, głównym dzisiaj deptaku prowadzącym na wrocławski Rynek. Małżonkowie płacą za niego 508 tys. zł.

W tej samej kamienicy Iwona Morawiecka ma – kupione podczas tego samego przetargu – mieszkanie o powierzchni 75 m kw., za które Morawieccy zapłacili 148 tys. zł.

Żona premiera była też od 2013 r. wyłącznym właścicielem innego mieszkania w kamienicy przy Olawskiej – w kolejnym prze-

• Działka należąca do Iwony Morawieckiej przy skrzyżowaniu ulic Mokronoskiej i Kwiatkowskiego we Wrocławiu

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prowadząc dziennikarskie śledztwo w sprawie działki na Oporowie, znaleźliśmy w sądowych dokumentach notarialną umowę o częściowym podziale majątku, którą Iwona i Mateusz Morawieccy podpisali 20 grudnia 2013 r.

targu małżonkowie kupili bowiem za 84 tys. zł kawalerkę z kuchnią (łączna powierzchnia 31 m kw.). Była, bo w czerwcu 2021 r. sprzedała je Gustavowi V., urodzonemu w Wenezueli obywatelowi Włoch, za 400 tys. zł.

Na własność Iwony Morawieckiej przechodzi w 2013 r. również 30-metrowe mieszkanie z 15-metrowym ogródkiem w nowo wybudowanym bloku przy ul. Trawowej we Wrocławiu, kupione rok wcześniej za 254 tys. zł. Żona premiera wciąż jest jego właścicielką.

Kolejny podział tuż przed wejściem do rządu

To nie koniec wyłącznego majątku Iwony Morawieckiej – tylko do niej należy 350-metrowy dom na warszawskim osiedlu Marina Mokotów, w którym Mateusz Morawiecki mieszka wraz z rodziną. Małżonkowie kupili go wspólnie w 2008 r., posiłkując się kredytem w wysokości 1,7 mln franków szwajcarskich, udzielonym przez bank BZ WBK – Mateusz Morawiecki był wówczas jego prezesem. Pożyczkę mają spłacać do stycznia 2038 r.

Zbierając materiały do naszego śledztwa, ustaliliśmy, że dom przy Wytwornej przeszedł na własność Iwony Morawieckiej 26 marca 2015 r. – kilka miesięcy przed wygranymi przez PiS wyborami. Mateusz Morawiecki negocjował już wtedy wejście do rządu Zjednoczonej Prawicy.

Informacja o umowie z marca 2015 r. znajduje się w księdze wieczystej domu na osiedlu Marina Mokotów. Nie udało nam się jednak ustalić, czy Mateusz Morawiecki przekazał wtedy żonie inne nieruchomości.

Analizę majątku premiera i jego żony – zarówno części wspólnych, jak i tych, które małżonkowie mają na własność – przeprowadzili w zeszłym roku dziennikarze Wirtualnej Polski Szymon Jadczyk i Patryk Słowik. Na podstawie dostępnych cen transakcyjnych mieszkań w rejonie ul. Olawskiej we Wrocławiu wycenili wówczas mieszkanie, które Iwona Morawiecka sprzedała Gustavowi V., na 494 tys. zł. A to oznaczałoby, że – podobnie jak miało to miejsce w przypadku działki na Oporowie i lokalu usługowego na wrocławskim pl. Grunwaldzkim – cena transakcji z obywatelem Włoch była niższa niż rynkowa.

Nie odpowiadają na pytania

Szczegółowe pytania o podziały majątkowe wysłaliśmy do Mateusza Morawieckiego w zeszłym tygodniu za pośrednictwem kancelarii premiera. I choć były one adresowane bezpośrednio do Morawieckiego, odpowiedziało nam Centrum Informacyjne Rządu: „Nie posiadamy informacji, o które Pan prosi, ponieważ dotyczą one okresu sprzed objęcia przez Mateusza Morawieckiego funkcji Prezesa Rady Ministrów”.

To o tyle dziwne, że w 2019 r., gdy po raz pierwszy opisaliśmy kulisy kupna działki na Oporowie od jednej z parafii za zaledwie 700 tys. zł, kancelaria premiera publicznie broniła Morawieckiego. A po naszym poniedziałkowym tekście o niezwykle niskiej cenie, za jaką Iwona Morawiecka zgodziła się sprzedać 15 hektarów, głos zabrał rzecznik rządu Piotr Müller.

Pytania dotyczące podziałów majątkowych przesłaliśmy również w zeszłym tygodniu Iwonie Morawieckiej – listem poleconym na adres jej domu w Marinie Mokotów. Mamy poświadczenie, że korespondencję odebrała, ale żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy. ●

wysokieobcasy
W SOBOTĘ Z „WYBORCZĄ”



Stand-up nie ma wieku ani płci.

Komiczki podbijają polską scenę.

Inwazja Rosji na Ukrainę

Widmo wojny na pełną skalę

Po decyzjach Kremla o uznaniu marionetkowych „republik” w Donbasie i o wysłaniu tam rosyjskich wojsk Zachód oskarża Moskwę o pogwałcenie prawa międzynarodowego i wprowadza sankcje.

Maciej Czarnecki, Wiktoria Bielaszyn
Tomasz Bielecki

BRUKSELA

Decyzja Władimira Putina o uznaniu niepodległości tzw. republik ludowych Donieckiej i Ługańskiej spotkała się z ogromnym entuzjazmem rosyjskich władz. Gdy Duma i Rada Federacji jednogłośnie zagłosowały we wtorek za ratyfikowaniem umów z tymi republikami, deputowani poderwali się z miejsc, głośno klaszcząc i gratulując sobie nawzajem.

– 22 lutego będzie równie ważnym i znaczącym dniem w historii co 9 maja – podkreślał Andriej Ługowoj z prawicowej partii LPDR Władimira Żyrinowskiego.

– Ta decyzja nie była łatwa, zmienia konfigurację na arenie międzynarodowej, skłoni kraje zachodnie do myślenia – przekonywał przedstawiciel partii władzy Jedna Rosja Władimir Wasiljew.

Zachód wyciąga konsekwencje

Faktycznie skłoniła – Zachód zmobilizował się do wprowadzenia sankcji. To, co wprawilo polityków w Moskwie w euforię, w Europie i USA uznano jednogłośnie za działanie niedopuszczalne i „haniebne”, jak ocenił w tweecie sekretarz stanu USA Antony Blinken.

„Uznanie dwóch terytoriów separatystycznych na Ukrainie jest rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego, integralności terytorialnej Ukrainy i porozumień mińskich. UE i jej partnerzy zareagują jednością, stanowczością i determinacją w solidarności z Ukrainą” – zadeklarowali szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel i szef unijnej dyplomacji Josep Borrell.

Jeśli chodzi o konkretne decyzje, kanclerz Niemiec Olaf Scholz ogłosił wstrzymanie certyfikacji gazociągu Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec (więcej na temat tej decyzji czytaj obok).

Wciągnięcie na czarną listę pięciu rosyjskich banków i trzech oligarchów (Igora i Borysa Rotenbergów oraz Giennadija Timczenki) ogłosiła Wielka Brytania, zastrzegając, że to dopiero pierwsza transza sankcji.

UE postanowiła uderzyć w dostęp rosyjskich instytucji państwowych i rządowych do międzynarodowych rynków kapitałowych oraz usług finansowych. To oznacza m.in. ograniczenia w refinansowaniu rosyjskiego długu publicznego oraz odcięcie Banku Centralnego Federacji Rosyjskiej od rynków finansowych. Unijne sankcje są koordynowane z Lon-

dynem, Waszyngtonem, Tokio, więc w celu ich obejścia Rosjanie będą musieli szukać możliwości zapożyczania się poza głównymi ośrodkami finansowymi. Natomiast najnowsze restrykcje UE nie uderzają całociowo w zwykły sektor bankowy w Rosji.

Dotychczas „czarna lista” osób, które są odpowiedzialne za podważanie integralności terytorialnej Ukrainy i były objęte zakazem wjazdu oraz zamrożonym majątkiem na terenie UE, liczyła 190 nazwisk. Rada UE ds. Zagranicznych postanowiła wydłużyć ją aż o kolejne ponad 370 osób. W tej grupie jest 351 posłów do rosyjskiej Dumy, którzy głosowali za uznaniem państwowości donieckich oraz ługańskich separatystów, około 20 urzędników i dowódców. Na listę sankcyjną nadal nie wciągnięto samego Władimira Putina, choć spora część jego najbliższego kręgu jest już od paru lat na sankcyjnych listach Unii Europejskiej i USA.

Pozostałe przyjęte wczoraj sankcje są analogiczne do tych, które Unia przyjęła po aneksji Krymu. A zatem uderzają w banki, które finansują rosyjskie operacje wojskowe i inne operacje na terytoriach „republik”. A także zakazują inwestycji i handlu z dwoma separatystycznymi rejonami.

Biały Dom jeszcze w poniedziałek wydał dekret zabraniający obywatelom USA inwestycji, handlu i finansowania w odniesieniu do regionów zajmowanych przez separatystów. We wtorek wieczorem Joe Biden ogłosił nałożenie pierwszej transzy sankcji USA na Rosję. „Odcieiliśmy rząd rosyjski od zachodnich rynków finansowych” – ogłosił i zapowiedział, że w wypadku dalszej eskalacji zostaną podjęte kolejne kroki.

Putin i Ławrow znów grożą Ukrainie

Władimir Putin, który zgromadził przy granicy z Ukrainą ponad 150 tys. żołnierzy, skierował wojska do Donbasu pod pretekstem „operacji pokojowej”, co jest oczywistym nonsensem. Moskwa sama zaogniała w ostatnich tygodniach sytuację w Donbasie, dość nieudolnie kreując preteksty do takiej „interwencji”.

Ukraińska służba bezpieczeństwa SBU poinformowała we wtorek, że odkryła plan zamachu na prawosławne cerkwie w Charkowie, nieopodal granicy z Rosją. Mógłby on posłużyć Moskwie za pretekst do wkroczenia również i na te tereny.

Długo niejasne było, jakie konkretnie terytoria Putin uznał za niezależne. Już na etapie „przekonywania” Putina przez członków Rady Bezpieczeństwa do uznania niezależności samowwających republik niektórzy przedstawiciele władzy podkreślali, że należy uwzględnić nie tylko terytoria w obrębie granic DRL i ŁRL, ale także kontrolowane przez Kijów tereny obwodów ługańskiego i donieckiego.

Wczoraj po południu rosyjski prezydent rozwiązał te wątpliwości, zapowiadając, że Rosja poprze roszczenia terytorialne separatystycznych republik na wschodzie Ukrainy. Takie roszczenia terytorialne mogą być pretekstem do inwazji na kolejne terytoria Ukrainy.

W tym samym wystąpieniu Putin wystosował kolejne groźby wobec Kijowa. Mówił, że Ukraina powinna uznać referendum na Krymie z 2014 roku, sama zrezygnować z wejścia do NATO, a także zostać krajem zdemilitaryzowanym. Uznał, że porozumienia mińskie, które miały zakończyć konflikt na wschodzie Ukrainy, „nie istnieją”.

Swoimi uwagami podzielił się we wtorek także szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow.

– Prawo do suwerenności powinno być respektowane tylko w odniesieniu do państw, które reprezentują cały naród mieszkający na ich terytorium, a Ukraina nie jest jednym z nich od 2014 r. – powiedział Rossija 24.

Odnosił się w ten sposób do słów sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa, który podkreślił, że uznanie DRL i ŁRL przez Rosję narusza suwerenność Ukrainy.

– Myślę, że nikt nie może twierdzić, że ukraiński reżim od czasu zamachu stanu w 2014 r. reprezentuje wszystkich ludzi żyjących na terytorium państwa ukraińskiego – dodał Ławrow.

Wypalił, że wiele regionów Ukrainy odrzuciło taki „niekonstytucyjny” krok, a to, co wydarzyło się na Krymie, co wydarzyło się we wschodniej Ukrainie, pokazuje skalę odrzucenia obecnego rządu w Kijowie przez miliony Ukraińców. ●

Korespondencja z Kijowa

Ukraina przygotowuje się do obrony

Piotr Andrusieczko

Po uznaniu samowwających republik przez Rosję Ukraina liczy na zdecydowaną reakcję Zachodu i przygotowuje się do dalszej eskalacji w Donbasie.

– Jak tylko zobaczymy zmianę sytuacji, jak tylko zobaczymy wzrost ryzyka, będziecie o tym wszystkim wiedzieć. Teraz nie ma powodów do chaotycznych działań, zrobimy wszystko, aby tak było w przyszłości. Zależy nam na pokojowej i dyplomatycznej drodze, będziemy nią podążać i tylko nią. Jesteśmy na swojej ziemi, nie boimy się nikogo ani niczego, nikomu niczego nie jesteśmy winni, nikomu nic nie damy i jesteśmy tego pewni. Bo teraz to nie luty 2014 r., ale luty 2022 r. – powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski w nocnym orędziu po uznaniu przez Władimira Putina niezależności samowwających republik w Donbasie.

Zełenski podkreślił, że uznanie tzw. republik ludowych Donieckiej i Ługańskiej przez Rosję oznacza „naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej naszego państwa”. Odpowiedzialność za to leży na kierownictwie Rosji. A jej działania mogą oznaczać jednostronne wyjście Rosji z porozumień mińskich.

Regiony, które Rosja próbuje oderwać od Ukrainy



Ukraiński prezydent podczas konferencji prasowej z prezydentem Estonii Alarem Karisem zapowiedział dalsze reakcje Kijowa, w tym możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Zełenski podkreślił też,

że stan wojenny może zostać wprowadzony jedynie w przypadku wojny na dużą skalę.

Gdzie się kończą republiki?

W nocy pojawiły się informacje i wideo, że na teren

Inwazja Rosji na Ukrainę



kraju przed agresją Rosji

tzw. republik weszły od-
działy regularnej rosyjskiej
armii. Do tej pory miejsco-
we tzw. milicje ludowe by-
ły sformowane i uzbrojo-
ne przez Rosję w 2014 r.,
ale oficjalnie Kreml przez
lata powtarzał, że na Don-
basie trwa wewnętrzny
konflikt Ukrainy i rosyj-
skich żołnierzy tam nie
ma. Co prawda przez nie-
mał osiem lat Ukraina
przedstawiła wiele dowo-
dów potwierdzających, że
rosyjscy kadrowi żołnie-
rze przebywali w terenie
tzw. republik i brali udział
w walkach w Donbasie, ale
Kreml nie reagował na te
doniesienia.

Teraz podpisane przez
Putina dekrety w sprawie
uznania tzw. DRL i ŁRL
uznały nie tylko tamtejsze
nielegalne formacje woj-
skowe, ale zakładają rów-
nież wykonywanie przez
rosyjskie wojska „funkcji
wspierania pokoju” na te-
rytoriach „republik”. A to
oznacza niebezpieczeń-
stwo dalszej eskalacji na
froncie. Tym bardziej że
sami przedstawiciele kon-
trolowanych przez Rosję
bojowników oświadczyli,
że granice tzw. DRL i ŁRL
obejmują całe obwody do-
niecki i ługański. Obecnie
Ukraina kontroluje więk-
szą część tych obwodów.
Zapytany oto Zelenski
odpowiedział krótko: – My
z nimi nie rozmawiamy.
My nie wiemy, kim oni są.

Ale kwestia „granic re-
publik” podzieliła deputo-
wanych rosyjskiej Dumy.
Przewodniczący komitetu
Dumy ds. kontaktów z ro-
dakami Leonid Kałasznik-
ow stwierdził najpierw,
że „republik” trzeba uznać
w granicach obwodów do-
nieckiego i ługańskiego,
ale później to sprostował.
„Umowa nie określa
granic. Nie wiem, kto wy-
puścił tę kaczkę, że rozpo-
znamy DNR i LNR w rejo-
nie Doniecka i Ługańska”
– powiedział Kałasznikow.

Wciąż jednak istnieje
duże ryzyko, że Kreml mo-
że zdecydować się na wo-
jenny scenariusz w imię
rozszerzenia czy oficjalnie
„ochrony granic republik”.

Ukraina przygotowuje
się do obrony

– Dalsze decyzje i kroki Fe-
deracji Rosyjskiej w du-
żej mierze zależą od reak-
cji świata na dzisiejsze wy-
darzenia. Dlatego nalega-
my na zastosowanie bole-
snych sankcji wobec Rosji,
aby wysłać jednoznaczny
sygnał o niedopuszczalno-
ści dalszej eskalacji. Czas
działać na rzecz zakończe-
nia rosyjskiej agresji i przy-
wrócenia pokoju i stabilno-
ści w Europie – oświadczył
we wtorek minister spraw
zagranicznych Ukrainy
Dmytro Kuleba.

Ukraińcy liczą na zdecy-
dowane działania Zachodu.
Ale pierwsze ogłoszo-

ne przez USA sankcje prze-
ciwko tzw. DRL i ŁRL roz-
czarowały Ukraińców, któ-
rzy zastanawiali się, w ja-
kie sektory gospodarki „re-
publik” mogą uderzyć,
skoro utrzymują one rela-
cje jedynie z Rosją.

Ukraińcy mają też na-
dzieje, że ostatnie dzia-
łania Rosji zjednoczą Za-
chód, bo przecież Putin
rzucił wyzwanie nie tyl-
ko Ukrainie, ale też złamał
obietnice dane europej-
skim politykom.

Od dawna wiedzą też,
że nikt poza nimi samymi
nie będzie bronił ich kraju.
W związku z obecną sytu-
acją i możliwym zaostrze-
niem na froncie minister
obrony Ukrainy Andrij Za-
horodniuk zwrócił się do
żołnierzy, mówiąc: „Mrok
niepewności opadł. To, co
wiedzieliśmy od ośmiu lat,
teraz zobaczył cały świat”.

– Nasz wybór jest bar-
dzo prosty – bronić nasze-
go kraju, naszego domu,
naszej rodziny. Dla nas nic
się nie zmieniło... Przed
nami czas ciężkiej pró-
by. Będą straty. Będziemy
musieli przejść przez ból,
przez zwyciężyć strach i roz-
pacz. Ale na pewno wy-
gramy. Ponieważ jesteśmy
na naszej ziemi, a praw-
da jest po naszej stronie.
Ukraińską armię wspie-
ra nasz naród. Wiara ludzi
to znak, że robimy wszyst-
ko dobrze – oświadczył mi-
nister. ●

• W Kijowie
został we
wtorek pocho-
wany 35-letni
kapitan armii
ukraińskiej
Anton Sydo-
row. Zginął
w Donbasie
podczas ataku
prorosyjskich
bojówkarzy

FOT./EMILIO MORE-
NATTI/AP

FOT.DMITRY LOVETSKY/AP



to jak techniczna decyzja, ale to
był konieczny krok, aby nie
mogło dojść do certyfikacji gazociągu.
Bez tej certyfikacji Nord
Stream 2 nie może być urucho-
miony” – powiedział szef niemiec-
kiego rządu.

Faktycznie certyfikacja szwaj-
carskiej spółki Gazpromu jako
niezależnego operatora gazocią-
gu Nord Stream 2 jest zawieszona
przez niemiecką Federalną Agen-
cję ds. Sieci (Bundesnetzagentur,
BNetzA) już od połowy listopada.

Tyle tylko, że tamto zawiesz-
nie niemiecki regulator uzgodnił
ze spółką Gazpromu, aby ta mo-
gła utworzyć filię w Niemczech
i w ten formalny sposób spełnić
unijne wymogi dotyczące nieza-
leżnych operatorów gazociągów.
Wtorkowa decyzja rządu Nie-
miec zmienia stan gry.

Nord Stream 2 już nie
jest bezpieczny

To Ministerstwo Gospodarki
Niemiec w poprzednim rządzie
kanclerz Angeli Merkel w ostat-
nim dniu urzędowania przekaza-
ło BNetzA opinię, według której

■
*Do tej pory nowy
kanclerz Niemiec
był wyjątkowo
wstrzemięźliwy, jeśli
chodzi o wypowiedzi na
temat Nord Stream 2*

eksploatacja Nord Stream 2 nie
zagrozi bezpieczeństwu dostaw
gazu do Niemiec i do UE.

Decyzja niemieckiego mini-
sterstwa wywołała oburzenie
w Polsce i na Ukrainie. Zarów-
no polski Urząd Regulacji Ener-
getyki, jak i PGNiG podkreślały,
że Ministerstwo Gospodarki Nie-
miec w ogóle nie wzięło pod uwa-
gę analiz polskich firm i urzędów,
wskazujących na zagrożenia bez-
pieczeństwa dostaw gazu do UE
po uruchomieniu Nord Stream 2.

Na dodatek nie wiadomo, jak
niemieckie ministerstwo uzasad-
niło opinię tak przychylną dla in-
westycji Gazpromu – bo treść opi-
nii została utajniona.

Już po powołaniu nowego
rządu Niemiec kanclerza Olafa
Scholza ukraińska firma gazowa
Naftogaz apelowała o odwołanie
przychylnej dla Nord Stream 2

opinii niemieckiego Ministerstwa
Gospodarki. Stało się to jednak
dopiero teraz.

Do tej pory nowy kanclerz Nie-
miec był wyjątkowo wstrzemięź-
liwy, jeśli chodzi o wypowiedzi
na temat Nord Stream 2. – Nord
Stream 2 nigdy nie ruszy, jeśli Ro-
sja dokona inwazji na Ukrainę
– zagroził na początku lutego pre-
zydent USA Joe Biden po rozmow-
ach z Scholzem.

A ten nie chciał nawet wymó-
wić nazwy rosyjskiego gazociągu
do Niemiec.

Scholz o Ukrainie

Kanclerz Niemiec potępił też decy-
zję Putina o uznaniu samowzai-
cznych republik za niezależne pań-
stwa. Jak dodał, jest to naruszenie
prawa międzynarodowego, zła-
manie porozumień mińskich oraz
Karty Narodów ONZ.

– Prezydent Zelenski zasługu-
je na szacunek za to, że jego kraj
nie daje się prowokacjom Rosji. To
na to czeka prezydent Rosji, by
mieć wymówkę do okupacji całej
Ukrainy – stwierdził Scholz. ●

Sebastian Ogórek, Andrzej Kublik

Inwazja Rosji na Ukrainę

Załamano się architektura bezpieczeństwa

– Nie oszukujmy się, sytuacja jest trudna – mówił prezydent Andrzej Duda po naradzie w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Zapowiedział, że Polska będzie się domagała ostrych sankcji wobec Rosji.

Paweł Wroński

Prezydent Andrzej Duda zwołał pilną naradę w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w związku z decyzją prezydenta Rosji Władimira Putina o uznaniu samowłańczych republik ludowych Donieckiej i Ługańskiej oraz o wprowadzeniu tam rosyjskich w wojsk „w charakterze pokojowym”. – Teraz separatyści są wzmacniani przez regularne rosyjskie oddziały. Scenariusze na przyszłość mogą być różne. Z naszego punktu widzenia przede wszystkim ważne jest to, żeby, po pierwsze, stać przy Ukrainie, po drugie, żeby zarówno Unia Europejska, jak i Sojusz Północnoatlantycki zachowywały w tej sytuacji jedność – powiedział Duda po spotkaniu. W opinii prezydenta nie ma pewności, czy działania Rosji nie będą wstępem do dalszych działań ofensywnych.

Prezydent Duda już w nocy zadzwonił do prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego z zapewnieniem o pełnym wsparciu z polskiej strony. Podkreślił, że poparcie Ukrainy ma w naszym kraju charakter ponadpartyjny



*Polska musi być bezpieczna,
a Ukraina musi być ocalona*

JAROSŁAW KACZYŃSKI

oraz że Polska będzie dopominać się ostrych sankcji wobec Rosji.

W spotkaniu w BBN wzięli udział ministrowie resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i sprawy międzynarodowe. Prezydent zapowiedział, że najbliższe dni będą pełne najróżniejszych konsultacji w różnych formatach. – Musimy działać i uczynić wszystko, aby zatrzymać inwazję na Ukrainę – zaznaczył.

– Dzisiaj armia rosyjska jest na Białorusi i wiele wskazuje na to, że może się nie wycofać. To wymaga podjęcia przez nas odpowiednich kroków, jeśli chodzi o politykę obronną, jak również wymaga w naszym przekonaniu działań ze strony Sojuszu Północnoatlantyckiego – zapowiedział po rozmowach prezydent Andrzej Duda.

Morawiecki podnosi stopień alarmu

Wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński stwierdził, że „Polska musi być bezpieczna, a Ukraina musi być ocalona”. Jak zaznaczył, podczas narady omawiano różnorodne scenariusze, rozmawiano o możliwym rozwoju sytuacji w naszej części Europy, a także o roli Polski.

– Zajmowaliśmy się również koniecznością budowania sojuszy opartych o siły zbrojne, ale również sprawą budowy naszych sił zbrojnych i ich rozbudowy, bo takie są potrzeby i musimy na nie odpowiedzieć – podkreślił Kaczyński. Rząd zapowiada szybkie wprowadzenie opracowanej na jesieni ubiegłego roku ustawy o obronie ojczyzny. Zawiera ona postulat radykalnego zwiększenia finansowania sił zbrojnych do 3 proc. PKB już w 2026 r.

Miałby temu posłużyć Fundusz Obrony Narodowej. Wedle zapowiedzi ministra obrony



• Prezydent Andrzej Duda: Nie ma pewności, czy działania Rosji nie są wstępem do dalszych działań ofensywnych FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mariusza Błaszczaka polska armia w przyszłości ma liczyć 300 tys. żołnierzy. W tym ok. 250 tys. żołnierzy wojsk operacyjnych i blisko 50 tys. w wojskach obrony terytorialnej.

Z samego rana premier Mateusz Morawiecki podjął decyzję o podniesieniu obowiązującego w Polsce stopnia alarmu ostrzegającego przed atakiem cybernetycznym z ALFA-CRP do CHARLIE-CRP, to stopień trzeci w cztero-stopniowej skali. Alarm ma ścisły związek z sytuacją na Ukrainie, której instytucje bezpośrednio przed atakiem na Donbas były paraliżowane atakami cybernetycznymi.

Zbigniew Rau: NATO musi zareagować

Przebywający w Brukseli polski minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau – w tym roku także przewodniczący OBWE – o sytuacji na Ukrainie rozmawiał na posiedzeniu Rady NATO. W jego opinii wejście rosyjskich wojsk do

Donbasu i Ługańska, a także zapowiedź ich stałej obecności na terenie Białorusi, to nie tylko jaskrawe odejście od prawa międzynarodowego i integralności terytorialnej Ukrainy. To – zdaniem Raua – załamanie się dotychczasowej architektury bezpieczeństwa, która powoduje „zdecydowaną asymetrię po obu stronach”. W przekonaniu ministra oznacza to konieczność zdecydowanej reakcji NATO.

Uspokajająco i niekonwencjonalnie wypowiedział się natomiast wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki na falach Radia Kraków: – Wydaje się, że Putin znalazł wyjście z twarzą z tego kryzysu. Uznał niepodległość republiki, wprowadził tam wojsko, zostawi trochę wojska na Białorusi.

Lider Polski 2050 Szymon Hołownia nazwał tę wypowiedź „niewymownie głupią”, a poseł Lewicy Krzysztof Śmiszek skomentował na Twitterze: „Terlecki już na zawsze stracił twarz”. ●

Spotkanie w Klubie „Wyborczej”

JUTRO, godz. 20.00

Czy powinniśmy obawiać się Rosji?

Spotkanie poprowadzą Dorota Wysocka-Schnepf i Bartosz Wieliński

Dołącz do Klubu „Wyborczej” na [Wyborcza.pl/prenumerata](https://wyborcza.pl/prenumerata)

Obejrzyj na: wyborcza.pl



Adam Michnik

Wacław Radziwinowicz

Inwazja Rosji na Ukrainę

Polska ma mieć siły zdolne odeprzeć atak

– To wielki akt normatywny o wielkości kodeksowej – mówił Jarosław Kaczyński o ustawie o obronie ojczyzny, która ma mieć pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu już w przyszłym tygodniu. Z kolei minister Błaszczak zachęcał młodych Polaków do wstąpienia do wojska.

Paweł Wroński

Na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu, którego porządek poszerzono o omówienie sytuacji po uznaniu przez Rosję separatystycznych republik ługańskiej i donieckiej, wicepremier Jarosław Kaczyński i szef MON Mariusz Błaszczak zapowiedzieli wprowadzenie ustawy o obronie ojczyzny.

– To jest ustawa, która ma nie tylko uporządkować prawo odnoszące się do kwestii obrony państwa, ale przede wszystkim ma stworzyć podstawy prawne i finansowe do radykalnego zwiększenia naszej armii, a także modernizacji jej uzbrojenia – mówił Jarosław Kaczyński. – W Komitecie Bezpieczeństwa nie wiedzieliśmy, że w momencie przyjmowania ustawy będziemy mieć do czynienia z agresją na Ukrainę, ale ta sytuacja ma tę dobrą stronę, że nie ma potrzeby tłumaczenia, po co ją przyjmujemy. Polska ma mieć siły zdolne odeprzeć atak, a ich siła odstraszająca powinna być tak duża, by do ataku zniechęcić – dodał prezes PiS.

Jarosław Kaczyński zapowiedział, że ustawa będzie miała pierwsze czytanie na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu w przyszłym tygodniu i od razu zostanie uchwalona. Dodał, że w ostatniej chwili zostanie sprawdzone, „czy ustawa nie niesie ze sobą jakichś niespodzianek”.

Mariusz Błaszczak stwierdził z kolei, że bez prezesa Jarosława Kaczyńskiego projekt ustawy by nie powstał. – Mógłbym powiedzieć, że projekt dotyczy gruntownych zmian w siłach zbrojnych, który zbuduje fundament do rozwoju sił zbrojnych,



• Na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu wicepremier Jarosław Kaczyński i szef MON Mariusz Błaszczak zapowiedzieli wprowadzenie ustawy o obronie ojczyzny FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

by wojsko było liczniejsze i wyposażone w lepszy sprzęt – mówił minister obrony.

Błaszczak zapowiedział też, że wprowadzona zostanie ochotnicza służba wojskowa, podczas której żołnierz otrzyma uposażenie szeregowego w wysokości 4 tys. zł. – Poprzez zwiększenie możliwości finansowych rozwinemy Wojsko Polskie, a wszystko to służy bezpieczeństwu ojczyzny, czyli odstraszaniu agresora – podsumował minister.

Pytany o sankcje, jakie powinno się zastosować wobec Rosji, Kaczyński zaproponował zamknięcie nie tylko Nord Streamu 2, ale też Nord Streamu 1. Komentując decyzję Niemiec o wstrzymaniu Nord Streamu 2, prezes PiS stwierdził, że to o wiele za mało. – Chodzi o dwa gazociągi. Nie można zapewniać Rosji wzmocnienia armii – mówił.

Wspomnił też o wyłączeniu „systemu finansowego” – chodzi zapewne o system bankowy SWIFT. Według prezesa PiS sankcje powinny objąć także samego Putina. Powinno również nastąpić wycofanie Rosji z ważnych imprez sportowych. – To może pokazać także społeczeństwu rosyjskiemu, że podboje to nie jest metoda współczesnego świata – stwierdził Kaczyński.

Zapytany, czy Polska ograniczy import surowców energetycznych

z Rosji, stwierdził, że rząd będzie robić wszystko, by ograniczyć kontakty handlowe „w takim zakresie, który nie spowoduje tąpnięcia w Polsce”. Dodał też, że trzeba to robić zbiorowo.

Prezes był również pytany o sądownictwo. Stwierdził, że jego natura jest potrzebna. Wyraził ponadto nadzieję, że Polska dojdzie do porozumienia z Unią Europejską. – Nie jestem nastawiony na konfrontację, ale jestem nastawiony do tego, by bronić polskiej suwerenności – powiedział.

Kaczyński stwierdził, że różnice w sprawie ustaw dotyczących Izby Dyscyplinarnej nie są tak wielkie. Jego zdaniem w Polsce nie ma problemów z praworządnością, a jeśli są, to praworządności zagrażają sądy, orzekając contra legem (wbrew prawu).

Jarosław Kaczyński, pytany, kiedy polska armia osiągnie zakładaną liczebność, powiedział, że za kilka lat. Jak dodał, ta armia będzie potężnie uzbrojona, także w sprzęt wyprodukowany w Polsce, a „pieniądze będą zdobywane na rynku”.

Mariusz Błaszczak stwierdził natomiast, że nie zakłada przywrócenia poboru. Jego zdaniem dzięki proponowanym programom młodzież zostanie zachęcona do służby w Wojsku Polskim. ●

Ewelinie Beresce

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Ewelino, jesteśmy z Tobą

Przyjaciele z Faktów TVN i TVN24



www.nekrologiwyborcza.pl/34160578

Ogromnym smutkiem napeliła nas wiadomość, że w wieku 88 lat zmarła

Krystyna Meissner

reżyserka i dyrektorka teatrów w Zielonej Górze, Toruniu i Wrocławiu, a w sezonie 1997/1998 Starego Teatru w Krakowie,

pełna pasji organizatorka międzynarodowych festiwali Kontakt i Dialog, które otworzyły nasz teatr na świat.

Łączymy się w bólu

z Rodziną i Bliskimi Artystki

Dyrekcja i Zespół Narodowego Starego Teatru w Krakowie



www.nekrologiwyborcza.pl/34160908

10 lutego 2022 roku zmarł, przeżywszy 90 lat, nasz ukochany Tata, Dziadek i Pradziadek



Stanisław Madej

wieloletni pracownik Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

o czym z żalem zawiadamia

syn z rodziną

Pożegnanie i pogrzeb odbędą się 24 lutego (czwartek) 2022 roku o godzinie 13.30 w sali B na Cmentarzu Północnym.

www.nekrologiwyborcza.pl/34160731

7 lutego 2022 roku zmarł



Zbigniew Namysłowski

Jazzman

Nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Pożegnanie odbędzie się 2 marca 2022 roku (w środę) o godzinie 13.00 w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych, po którym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Powązki Stare (od bramy IV) do grobu rodzinnego,

O czym zawiadamiają pogrążeni w żalobie

Żona, Dzieci, Wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Organizatorem uroczystości pogrzebowej jest Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

www.nekrologiwyborcza.pl/34160877

ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Krośnie, Wydział I Cywilny, pod sygnaturą I Ns 487/ 21 toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Wojtowicza z udziałem Jadwigi Lawera i Mieczysława Szopa

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie położonych w Podniebylu, obręb ewidencyjny Podniebyle, jednostka ewidencyjna Jedlicze, powiat krośnieński:

- działki numer 35 o powierzchni 0,5600 ha, powstałej z pgr 40/3 objętej LWH 84, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Marii z Wojtowiczów Trybusowej
- działki numer 119 o powierzchni 0,0600 ha, powstałej z pgr 374/2 objętej LWH 60, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Jakuba Klatka i z pgr 374/5 objętej LWH 19, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Agnieszki z Królów Biedroń i Wiktorii z Biedroniów Pieniążkowej.

Wzywa się właścicieli hipotecznych: Marię z Wojtowiczów Trybusową, Jakuba Klatkę, Agnieszkę z Królów Biedroń i Wiktorię z Biedroniów Pieniążkową lub ich następców prawnych oraz wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Krośnie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu.

W Sądzie Rejonowym Poznań - Stare Miasto w Poznaniu Wydziale VII Cywilnym, pod sygn. akt VII Ns 567/20/8, toczy się postępowanie z wniosku Hanny Stankiewicz, przy uczestnictwie Pauliny Spizewskiej, Katarzyny Spizewskiej, Barbary Kubiś, Andrzeja Spizewskiego i Krzysztofa Spizewskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Teresie Berdyszak z d. Spizewskiej, córce Jana i Pauliny, urodzonej 15 lutego 1937 r. w Poznaniu, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Poznaniu na os. Przyjaźni, zmarłej 3 sierpnia 2020 r. w Poznaniu. Zgodnie z twierdzeniami wnioskodawczyni ww. zmarła była z zawodu nauczycielką, a w skład spadku po niej wchodzi własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w Poznaniu na os. Przyjaźni 4/384.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Marii Teresy Berdyszak, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie

OGŁOSZENIE 34160955

Odroczenie po minucie

Trybunał Julii Przyłębskiej miał zająć się we wtorek unijnymi przepisami, które były podstawą kar nałożonych na Polskę przez TSUE. Rozprawę jednak odroczone.

Łukasz Woźnicki

Wtorkowa rozprawa rozpoczęła się o godz. 11 i dosłownie po minucie została przerwana. Prezes TK Julia Przyłębska ogłosiła, że trybunał przychylił się do wniosku ministra spraw zagranicznych, który wystąpił o odroczenie rozprawy. – Trybunał postanowił odroczyć rozprawę do 8 marca – poinformowała.

Przyłębska nie wyjaśniła, dlaczego MSZ wnioskowało o odroczenie. Wszystko wskazuje na to, że resort nie zdążył przygotować stanowiska, w którym odniósłby się do sprawy przed TK. – TK zobowiązuje ministra spraw zagranicznych do przedstawienia stanowiska w terminie siedmiu dni – powiedziała Przyłębska. Podobne zobowiązanie trybunał nałożył na prezydenta, który też jest uczestnikiem postępowania przed TK i również nie przedstawił stanowiska.

Karanie Polski niekonstytucyjne?

Na rozprawie pełny skład TK pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej miał zajmować się wnioskiem prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry w sprawie kar nałożonych na Polskę.

Unijny trybunał nałożył je, gdy Polska nie zastosowała się do środków zabezpieczających TSUE: nie wstrzymała działalności Izby Dyscyplinarnej (1 mln euro kary dzienne) i nie wstrzymała wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów (kolejne 500 tys. euro dzienne). – Kary są bezprawne. Polska nie powinna zapłacić ani złotówki. Do tego będę dążył – zapowiedział Zbigniew Ziobro.

Prokurator generalny wystąpił do TK o zbadanie zgodności z konstytucją przepisów, które były podstawą postanowień o karach. To m.in. art. 279 traktatu o funkcjonowaniu UE, który pozwala TSUE zarządzać środkami tymczasowe. – By środki tymczasowe były



• **Przyłębska nie wyjaśniła, dlaczego MSZ wnioskowało o odroczenie**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

skuteczne, TSUE może nałożyć kary za ich nieprzestrzeganie – orzekł unijny trybunał.

Ziobro uważa jednak, że przepis jest niekonstytucyjny, jeśli „pozwala na nałożenie na Rzeczpospolitą Polskę kar za niezastosowanie się do środka tymczasowego”.

We wniosku do TK prokurator przekonywał, że unijny traktat pozwala nakładać kary wyłącznie za niewykonanie wyroku kończącego postępowanie przed TSUE, a nie na jego etapie wstępnym, jak było w tym przypadku. Nałożenie kar przez TSUE ma być więc – według prokuratora – przekroczeniem uprawnień i naruszać konstytucyjną zasadę przekazywania kompetencji organizacjom międzynarodowym, do czego potrzeba zgody parlamentu.

– Mamy tu do czynienia z podwójnym, można powiedzieć, do kwadratu, naruszeniem prawa i zachowaniem bezprawnym – mówił Ziobro, zapowiadając złożenie wniosku do TK. Kwestionował również art. 39 statutu TSUE, który jest załączony do unijnego traktatu. Przepis pozwala nakładać środki tymczasowe prezesowi lub wiceprezowi trybunału. Zdaniem Ziobry o sprawach państw UE powinny decydować składy TSUE.

„Kolejne orzeczenia TSUE w sposób nieuprawniony rozszerzają traktatowe kompetencje UE, naruszając postanowienia polskiej Konstytucji i ignorując orzeczenia polskiego Trybunału Konstytucyjnego” – napisał we wniosku Ziobro.

Powolał się przy tym na ubiegłoroczny wyrok TK Przyłębskiej, który uznał nakładanie na Polskę środków tymczasowych dotyczących sądownictwa za niezgodne z konstytucją. Rząd bez efektów powoływał się na ten wyrok, domagając się uchylecia zabezpieczenia ws. Izby Dyscyplinarnej.

Wyrok TK nie zmieni nic
W poniedziałek wysokość kar za Izbę Dyscyplinarną wynosiła blisko pół miliarda złotych i cały czas rosła. Naliczanie kar za kopalnię Turów wstrzymano na początku lutego, gdy Czechy wycofały z TSUE skargę na Polskę.

Doszło do tego po ugodzie z Warszawą i zapłacie 45 mln euro rekompensaty za działalność kopalni. Porozumienie nie wstrzymuje jednak ściągnięcia wcześniej naliczonych kar, bo te orzeczone za niewykonanie orzeczenia TSUE. Warszawa musi zapłacić KE ponad 300 mln zł. – Od tych kar będziemy w maksymalnie skuteczny sposób się odwoływać – mówił w lutym premier Mateusz Morawiecki. Rząd tłumaczył niewstrzymanie pracy kopalni bezpieczeństwem energetycznym Polski.

TK jest dziś kontrolowany przez PiS i orzeka tak, jak oczekuje władza. Co, jeśli TK orzek-

nie, że kary nałożono niezgodnie z konstytucją? Nie zmieni to sytuacji Polski. Jeśli polski rząd nie zapłaci kar, tak jak do tej pory nie zapłacił, Komisja Europejska potrąci je z funduszy unijnych, co już zapowiedziała.

– Wyrok TK nie będzie miał żadnych skutków dla porządku prawnego UE. Z perspektywy prawa UE taki wyrok nie zmieni nic – nieplacenie kar nie stanie się nagle legalne – mówił „Wyborczej” Mirosław Wróblewski, dyrektor zespołu prawa konstytucyjnego i międzynarodowego w Biurze RPO.

Kolejna rozprawa odwołana

W środę w TK planowano dwie kolejne sprawy, których tłem są „reformy” sądownictwa PiS. Ale jedna z nich właśnie została odwołana. TK miał się na niej zajmować konstytucyjnością art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, także kwestionowaną przez Zbigniewa Ziobrę.

Przepis konwencji gwarantuje każdemu prawo do rzetelnego procesu przed sądem niezawisłym, bezstronnym oraz zgodnym z prawem. Takimi sądami nie były składy dwóch nowych izb SN, w których zasiadali sędziowie powołani na wniosek nowej KRS – stwierdził w ubiegłym roku Trybunał w Strasburgu.

„Normy wywiedzione przez ETPCz godzą w podstawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej” – napisał do TK Zbigniew Ziobro, występując o zbadanie konwencji. „Niemożliwe jest przyjęcie, aby mogły one wiązać RP”.

TK przeniósł rozprawę na 10 marca. Nadal zamierza jutro wydać wyrok w innej sprawie dotyczącej neosędziów. O godz. 9.30 wypowie się o konstytucyjności art. 49 kodeksu postępowania cywilnego. Przepis pozwala wyłączyć sędziego z rozstrzygania sprawy, jeśli są uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności. O art. 49 zapytali TK nowi sędziowie SN powołani z pomocą upolitycznionej KRS. Chcą wiedzieć, czy wniosek o wyłączenie sędziego można oprzeć na zarzucie wadliwości powołania. TK zapewne odpowie przecząco i ograniczy możliwość wyłączenia neosędziów.

„Obywatel musi być pewny, że sędzia rozpatrujący jego sprawę jest bezstronny. Dlatego nie można zawęzić powodów, dla których można zgłosić wątpliwość w sprawie sędziego” – takie stanowisko przedstawił TK jeszcze poprzedni rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar. ●

Komentarz

Grozi nam „Nowy ład” w obronności



Paweł Wroński

Wchwili, gdy rosyjskie wojska zajmują Donbas, Rosja grozi inwazją na całą Ukrainę, a w Europie – jak wszyscy powtarzają – „zapachniało prochem”, PiS chce doprowadzić do chaosu w systemie mobilizacji Polski i uczynić kraj bezbronny. Taki może być realny efekt ustawy o obronie ojczyzny.

Ustawa o obronie ojczyzny, przedstawiana jako opus magnum wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, została skierowana we wtorek pod obrady rządu. Partia rządząca najprawdopodobniej chce wykorzystać poczucie zagrożenia związane z sytuacją na

Ukrainie i w trybie pilnym przeprowadzić ustawę przez Sejm.

W ten sposób PiS zapewne będzie chciał udowodnić społeczeństwu, że „tylko on dba o dobro i bezpieczeństwo ojczyzny”. Trudno jednak nie dostrzegać tu analogii z „Nowym ładem”, który przeprowadzony przez Sejm z zamiarem zbawienia polskiej gospodarki doprowadził do niebywałego chaosu w polskim systemie podatkowym, z którego nie sposób się wypłacać. O ile jednak chaos w systemie podatkowym grozi naszym kieszeniom, to chaos w obronności zagraża bytowi państwa. A chaos we wszelkich dziedzinach PiS mamy zagwarantowany.

Dobre zmiany pod znakiem zapytania

Nie jest tak, że ustawa zawiera rzeczy złe. Godne pochwały jest na przykład przyspieszenie tempa wzrostu nakładów na siły zbrojne, dzięki czemu Polska w 2023 roku będzie przeznaczać na obronność

2,3 proc. PKB, a wskaźnik 3 proc. osiągnie w 2026 roku, a nie jak zakładano – w roku 2030. Jednak forma zwiększania nakładów, czyli utworzenie Funduszu Obrony Narodowej w BGK wspieranego m.in. zyskami z NBP, budzi pytanie, czy nie są to kolejne pieniądze wytransferowane poza budżet państwa, czyli poza kontrolę Sejmu.

Można tu przypomnieć, że mimo iż budżet MON w latach 2014–22 wzrósł z 32 do 58 mld złotych, PiS-owi nie udało się sprowadzić do kraju żadnego nowoczesnego uzbrojenia, a zakłęcia ministra Błaszczaka: F-35, wyrzutnie HIMARS, wyrzutnie Patriot, pozostają słowami, nie uzbrojeniem.

Wracając do ustawy, można pochwalić również pomysły wprowadzenia nowych form służby wojskowej i jej uelastycznienia, co ma służyć zwiększeniu liczebności armii. Jednak w tym przypadku – jak zwykle to się dzieje w ustawach pisanych przez PiS – nie ma aktów wyko-

nawczych ani ścisłych wyliczeń kosztów.

Reforma dziś to przepis na katastrofę

Równocześnie jedynym pewnym założeniem ustawy jest pomysł zlikwidowania 16 wojewódzkich sztabów wojskowych i 86 wojskowych komend uzupełnień. Ma je zastąpić nowa instytucja: Centralne Centrum Rekrutacji z 16 oddziałami. Dziś WKU odpowiadają za dostarczenie rezerw osobowych polskiej armii w czasie konfliktu, a wojewódzkie sztaby wojskowe – za mobilizację administracji oraz przemysłu w czasie wojny i konfliktu.

Dodatkowo zgodnie z ustawą zarządzaniem kryzysowym mają zająć się sztaby brygad WOT, które nie podlegają szefowi sztabu generalnego, ale bezpośrednio ministrowi obrony.

Jak to się stanie? Kto będzie pracował w nowych strukturach? Wedle jakich aktów wykonawczych? Tego wszystkiego nie wie-

my. Musi nam wystarczyć zapewnienie ministra Mariusza Błaszczaka (padło na łamach miesięcznika „Polska Zbrojna”), że „zmiana odbędzie się płynnie”. Kaczyński zapowiedział, że chce, aby ustawa była głosowana na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu.

WKU i wojewódzkie sztaby wojskowe być może są strukturami archaicznymi, ale w przeciwieństwie do tego, co tworzy PiS, po prostu działają. Są tam ludzie, którzy wiedzą, „który dokument w jakiej jest rubryczce”. Przeprowadzanie jakiegokolwiek „reformy” w sytuacji, gdy u granic tli się konflikt, a głównym kryterium mobilizacji jest sprawność, zakrawa na sabotaż.

Ostatnie wielkie konflikty światowe pokazują, że elementem, dzięki któremu się wygrywa albo przegrywa wojny, jest sprawność mobilizacji. Jeśli w momencie zagrożenia do „reformowania” tego kluczowego punktu obronności państwa zabiera się PiS, to mamy gotowy przepis na katastrofę. ●

Brejza i Łośko przed komisją

– To, co się teraz dzieje, jest dla mnie jak powrót do lat 70. i 80. ubiegłego wieku – mówił prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza. Jak ustalaliśmy, CBA próbowało wielokrotnie zainfekować jego telefon.

Michał Kokot

Poza Ryszardem Breją we wtorek przed komisją zeznawała również Magdalena Łośko, posłanka Koalicji Obywatelskiej. Jak ujawniliśmy przed tygodniem w „Wyborczej”, telefony obydwójga były atakowane w 2019 r. programem szpiegowskim Pegasus przez CBA. Oprogramowanie jest w stanie całkowicie przejąć telefon użytkownika bez jego wiedzy, uzyskać dostęp do jego danych, a nawet włączyć mikrofon i przekazywać dźwięk do operatora Pegasusa w czasie rzeczywistym.

Senacka komisja powstała w styczniu 2022 r., miesiąc po tym, gdy na jaw wyszło, że oprogramowaniem Pegasusa inwigilowany był Krzysztof Brejza, obecny senator KO, a prywatnie syn Ryszarda Brejzy. Magdalena Łośko była w 2019 r. asystentką Brejzy juniora – wiosną kierowała jego kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego, a następnie ściśle współpracowała, gdy został szefem sztabu KO w krajowych wyborach parlamentarnych jesienią 2019 r.

SMS-y z zainfekowanymi linkami

Pierwszy przed senacką komisją zeznawał we wtorek Ryszard Brejza. Według niego próba jego inwigilacji powiązana była z chęcią przypisania mu udziału w tzw. aferze inowrocławskiej. W sprawie tej (którą sam w 2017 r. zgłosił do prokuratury) chodzi o wyprowadzanie publicznych pieniędzy z inowrocławskiego ratusza na podstawie lewych faktur. Główną podejrzaną w tej sprawie jest Agnieszka Ch., związana z PiS, która miała defraudować pieniądze na postawie fałszywych faktur wystawianych przez

Małgorzatę S., działaczkę Prawa i Sprawiedliwości.

Zarówno w przypadku Ryszarda Brejzy, jak i Magdaleny Łośko CBA próbowało przejąć ich telefony, wysyłając im SMS-y z zainfekowanymi linkami, za którymi krył się Pegasus. Po kliknięciu w nie program miał się zainstalować na ich urządzeniach w sposób niezauważalny i całkowicie je przejąć. Obydwójga nie pamiętali, czy kliknęli w linki, które zostały im wysłane.

– Sądzę, że to mało prawdopodobne, bo z reguły w ogóle nie wchodzę w nie – powiedział prezydent Inowrocławia. Zeznał przed komisją, że w lipcu i sierpniu 2019 r. dostał dziesięć SMS-ów, których spreparowanie poprzedziło najpewniej pogłębioną pracę operacyjną na jego temat. Dostał bowiem wiadomość o promocji w aptece, a akurat wtedy był przeziębiony. Wybierał się nad morze, a ktoś wysłał mu link z rzekomymi ogłoszeniami z wolnymi apartamentami nad morzem (technicy z Amnesty International Security Lab sprawdzili, że wszystkie te linki prowadziły najprawdopodobniej do Pegasusa).

Polska przestaje być państwem demokratycznym, w którym nad służbami powinna być kontrola obywatelska. Tu partia decyduje, komu postawić zarzuty

RYSZARD BREJZA



• Przesłuchanie prezydenta Inowrocławia FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Polska przestaje być państwem demokratycznym, w którym nad służbami powinna być kontrola obywatelska. Tu partia decyduje, komu postawić zarzuty – mówił przed komisją. Dodał też: – To, co się dla mnie dzieje, to jest jak powrót do lat 70. i 80. ubiegłego wieku. To przypomina lata zagrożenia, gdy musieliśmy tworzyć podziemne struktury ludzi wolnych, którzy chcieli mieć wolną i demokratyczną Polskę.

Stwierdził, że w tzw. sprawie inowrocławskiej zarzut przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków ma dotyczyć m.in. dodruku ulotek na koszt miasta, który mógł wynieść maksymalnie kilkadziesiąt złotych i został zlecony w wyniku błędu.

Podkreślił jednocześnie, że w sprawie tej żadnych zarzutów nie ma postawionych Magdalena Łośko ani jego syn Krzysztof Brejza (obydwójga nie byli nawet przesłuchiwani w sprawie). A mimo to CBA inwigilowało lub podejmowało próby inwigilacji wobec tej dwójki.

Łośko: Podśluchiowano moje dzieci

Magdalena Łośko zeznała przed komisją, że jej rodzina ciężko przechodzi tę sprawę. – Podśluchiwany był mój mąż i moje dzieci. Teraz zwracamy uwagę, czy ktoś dziwny nie podejżdza pod dom. Ze względu na to, co przeszliśmy, ma to swoje uzasadnienie – powiedziała. Stwierdziła, że możliwe inwigilowanie przez CBA wiąże wyłączenie z działalności polityczną Krzysztofa Brejzy, którego w tamtym czasie (2019 r.) była asystentką.

Członkowie komisji dopytywali o SMS-y, które otrzymała, a które Amnesty International uznała za mogące pochodzić ze środowiska Pegasusa. Łośko wymieniła wiadomości od sieci CCC, sklepu 5-10-15, „Dziennika Gazety Prawnej” i sieci Play, które posiadały zainfekowane linki.

– Czy ktoś z tych sieci przeprosił panią za to, co się stało? Co na to te firmy? – chciał wiedzieć senator Michał Kamiński.

Magdalena Łośko odparła, że nie miała w tej sprawie od żadnej z firm „ani telefonu, ani żadnych przepro-

sin”. Marcin Bosacki, przewodniczący komisji, zapowiedział, że zwróci się o wyjaśnienia do spółek, pod które podszywała się CBA.

„Wyborcza” zapytała spółki, wymienione w SMS-ach Brejzy seniora i Magdaleny Łośko, czy zamierzają podjąć jakiegokolwiek kroki prawne wobec CBA w związku z podszywaniem się pod nie i działaniem na ich szkodę. Większość z nich nie odpowiedziała.

Przedstawicielka firmy VRG (właściciel marki Bytom, od którego SMS miał rzekomo dostać Ryszard Brejza) stwierdziła, że na pewno nie zamierza w związku z tą sprawą nic robić. A Infor (wydawca „Dziennika Gazety Prawnej”, od którego SMS miała rzekomo dostać Łośko) poinformował nas, że wciąż rozważa, co dalej zrobić w tej sprawie.

Zaś Anna Kordecka ze spółki GTC, operatora autostrady, odpisała nam, że „decyzję, odnośnie dalszych działań związanych z informacjami, dotyczącymi wykorzystania nazwy naszego systemu płatności automatycznych AmberGO, podanymi w Państwu publikacji pozostają wewnętrzną sprawą firmy”. ●

Na podstawie Postanowienia Sądu Rejonowego w Opolu, V Wydział Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych z dnia 09.11.2020 roku, sygn. akt V GUP 285/20 of, syndyk masy upadłości Łukasz Goszczyński sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości Upadłego Bartłomieja Leśniewskiego.

Przedmiotem sprzedaży jest lokal mieszkalny, dla którego Sąd Rejonowy w Kędzierzynie - Koźlu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą nr OP1K/00039780/4. Cena wywoławcza wynosi 84 000,00 zł. Oferty winny być dostarczone do dnia 28.02.2022 r. liczy się data doręczenia na adres: Łukasz Goszczyński Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego ul. Wybrzeże Wojska Polskiego 10/5 44-100 Gliwice. Oferty muszą spełniać warunki postępowania. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 01.03.2022 r. o godzinie 12:00. Wszelkich informacji udziela Syndyk masy upadłości Łukasz Goszczyński (kom. 507 110 712), mail: biuro@gpupadlosci.pl

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie Wydział I Cywilny, do sygn. akt I Ns 1156/20/K toczy się postępowanie z wniosku Bożeny Sternal przy uczestnictwie Marii Białik, Zofii Paluch, Danuty Koczwarzy, Bogusława Górki i Krystyny Bajon o stwierdzenie zasiedzenia prawa własności nieruchomości gruntowej składającej się z działki ewid. nr 882 o pow. 0,06 ha położonej w miejscowości Krysiniów, gm. Liszki. Działka ta nie posiada założonej księgi wieczystej, powstała z parcel: pb 106, pb 107 i pgr 535, pgr 536 objętych lwh 52 gm. kat. Krysiniów, a prawo własności tej nieruchomości przysługuje Jadwidze z Łękich Paluchowej.

W związku z powyższym Sąd wzywa zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty okazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34160741

sygn. akt I Ns 698/21
Przed Sądem Rejonowym w Przemyślu - Wydziałem I Cywilnym toczy się sprawa z wniosku Gminy Pleśna - Wójta Gminy Pleśna przy uczestnictwie Czesława Sawickiego, Tadeusza Sawickiego, Ireny Kotacz, Witolda Sawickiego i Wandy Sawickiej

o stwierdzenie nabycia spadku po Antonim Gabrowskim, synu Szymona i Agnieszki, zm. 5.05.2001 r. w Pleśnej, ostatnio stale zamieszkałym pod adresem 33-171, Pleśna 152.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160837

Sygn. akt I Ns 436/21
Przed Sądem Rejonowym w Krośnie toczy się postępowanie z wniosku Heleny Puchalik z udziałem Zofii Sokolowskiej, Zdzisława Świstaka i Haliny Ślusarczyk o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działek nr 3601 o pow. 0,05 ha, nr 3603 o pow. 0,46 ha, nr 4246 o pow. 0,36 ha, nr 4249 o pow. 0,18 ha, nr 4453 o pow. 0,12 ha, nr 4486 o pow. 0,06 ha, nr 4490 o pow. 0,07 ha, nr 4554 o pow. 0,03 ha, nr 4714 o pow. 0,39 ha, nr 4728 o pow. 0,26 ha, nr 4733 o pow. 0,07 ha, nr 4735/1 o pow. 0,04 ha, nr 4735/2 o pow. 0,03 ha, położonych w Posadzie Jaśliska. Wzywa się zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Katarzyny Farbaniec z Winnickich, Katarzyny Winnickiej z d. Moskal, Marii Wajda z d. Moskal, Tekli Niziołek z d. Moskal, aby w terminie 3 m-cy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania o zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34160512

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym Mikołajki Marina Resort sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki pakietu nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości Mikołajki Marina Resort sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej stanowiących wyposażenie budynku hotelowego w Jorze Wielkiej 54c, wyszczególnionych w „Zestawieniu nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości Mikołajki Marina Resort sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej – wyposażenie hotelowe”, dostępnym do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com, za łączną cenę nie niższą niż **336 880,00 zł netto**.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i trybie sprzedaży dostępne w Kancelarii Syndyka Tycjana Saltarskiego – Al. Komisji Edukacji Narodowej 55 lok. 27, 02-797 Warszawa za pośrednictwem tel.: (22) 749 16 55 oraz e-mail: kancelaria@saltarski.com.
Oferty należy składać osobiście w Kancelarii Syndyka – Al. Komisji Edukacji Narodowej 55 lok. 27, 02-797 Warszawa lub przesyłać je listami poleconymi na adres Kancelarii Syndyka wskazany powyżej w terminie **do dnia 28 lutego 2022 roku** (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Syndyka). Oferty przyjmowane są również w formie skanu za pośrednictwem e-mail: oferty@saltarski.com.
Złożona do Syndyka oferta winna mieć formę pisemną z podpisem uprawnionego reprezentanta i zawierać pełne dane oferenta wraz ze wskazaniem kontaktowego numeru telefonu, adresu e-mail i proponowanej ceny zakupu pakietu nieruchomości Upadłego.
W sytuacji złożenia ofert przez kilku oferentów Syndyk przeprowadzi aukcję między oferentami.
Zawarcie umowy sprzedaży nie może nastąpić przed upływem 7 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na portalu internetowym.

www.informpublikator.pl

OGŁOSZENIE 34160363



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

zwraca się z prośbą o pomoc na dalsze leczenie, rehabilitację i poprawę warunków dla podopiecznego Rafała Kacprzaka. Rafał w wieku 2 lat przeżył ciężkie wirusowe zapalenie mózgu, choroba pozostawiła postępujący niedowład czterokończynowy oraz padaczkę z agresją. Rafał cierpi z powodu ślepoty oka prawego z niedowidzeniem lewego, dodatkowo pogorszył mu się znaczny niedosłuch odbiorczy dwustronny. W 2004 r. został potrącony przez samochód, doznał złamania prawej stopy i stłuczenia podudzia, powstała przewlekła zakrzepica głębokich żył biodrowych. Rafał w swoim życiu zaznał wiele bólu i cierpienia. Wymaga opieki i leczenia do końca życia. Dochody rodziców są bardzo skromne, dlatego bardzo Państwa prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

z dopiskiem: na ochronę zdrowia 3795 Rafał Kacprzak

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34151899

PRZEPISY

Jak załatwić formalności

Orzeczenie o niepełnosprawności

Jednym z najważniejszych dokumentów umożliwiających staranie się o różne formy wsparcia dla osób wymagających pomocy i ich opiekunów jest orzeczenie o niepełnosprawności.

Ewa Furtak

Orzecznictwo o niepełnosprawności służy osobom, które chcą uzyskać formalne potwierdzenie statusu osoby niepełnosprawnej, co umożliwia korzystanie z przewidzianych dla nich świadczeń i przywilejów. Jakie dokumenty należy zgromadzić? Gdzie załatwia się formalności?

sek (druk zwykle udostępniony jest w internecie, skąd można go pobrać) wraz z wystawionym na specjalnym druku zaświadczeniem od lekarza prowadzącego. Zaświadczenie ważne jest tylko przez 30 dni od momentu wystawienia. Należy też przygotować dokumentację medyczną – karty informacyjne z leczenia szpitalnego, zaświadczenia od specjalistów, wyniki badań, opinie psychologiczne itd. **Ważne:** osoba składająca wniosek nie ponosi żadnych kosztów.

DLA KOGO ORZECZENIE?

I Podstawą do wydania orzeczenia o niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności mogą być bardzo różne schorzenia i dysfunkcje, np. wrodzone i nabyte wady serca, choroby neurologiczne, padaczka, upośledzenie narządu ruchu, kłopoty ze wzrokiem czy słuchem.

W przypadku osób, które nie ukończyły 16. roku życia, orzeka się o niepełnosprawności bez ustalania jej stopnia. Osobom powyżej 16. roku życia orzeka się trzy stopnie niepełnosprawności: lekki, umiarkowany, znaczny. Orzeczenie zwykle wydaje się na czas określony, potem ponownie trzeba stanąć przed komisją. Choroba czy rodzaj niepełnosprawności nie uprawniają automatycznie do otrzymania orzeczenia. Komisja pod uwagę bierze m.in.: wiek chorego, perspektywy rehabilitacji, objawy, postęp choroby i to, jak utrudnia ona codzienne życie.

GDZIE ZAŁATWIA SIĘ FORMALNOŚCI?

2 Formalności załatwia się w powiatowym zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności w miejscu zamieszkania. To zwykle adres stałego zameldowania, ale jeśli przebywa się dłużej niż dwa miesiące poza domem, np. w szpitalu, u rodziny, w zakładzie karnym lub jest się osobą bezdomną, to można podać adres aktualnego pobytu.

W powiatowych zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności zasiadają m.in. lekarze, doradcy zawodowi, psychologowie.

KTO SKŁADA DOKUMENTY I CO NALEŻY PRZYGOTOWAĆ?

3 Jeśli osoba starająca się o orzeczenie ma mniej niż 18 lat albo jest ubezwłasnowolniona, dokumenty składa rodzic, opiekun prawny albo kurator. W pozostałych przypadkach robi to sam zainteresowany. W powiatowym zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności trzeba złożyć wnio-

WEZWANIE PRZED KOMISJĘ

4 Zespół ds. orzekania o niepełnosprawności wyznaczy termin stawienia się przed komisją. Posiedzenie powinno odbyć się w ciągu miesiąca od momentu złożenia kompletnego wniosku. W ciągu dwóch miesięcy, jeśli sprawa jest skomplikowana i zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności będzie potrzebował więcej czasu na jej rozpatrzenie.

Może się zdarzyć, że w wyznaczonym terminie osoba starająca się o orzeczenie nie może przyjść na posiedzenie, na przykład z powodu nagłej choroby czy – co zdarza się teraz podczas pandemii – ze względu na kwarantannę. Jeśli wyjaśni powód nieobecności w terminie do 14 dni od dnia, kiedy miało się odbyć posiedzenie, zespół wyznaczy nowy termin. Jeśli tego nie zrobi, sprawa zostanie bez rozpatrzenia.

Zdarza się, że stan zdrowia uniemożliwia przyjęcie na posiedzenie komisji przez dłuższy czas. Wtedy trzeba poprosić swojego lekarza o potwierdzające ten fakt zaświadczenie, które należy przekazać do zespołu. Zespół wyda w takiej sytuacji orzeczenie zaocznie, bez badania, albo przeprowadzi badanie



FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

w domu czy innym miejscu pobytu zainteresowanego. Zespół może uznać, że konieczne są dodatkowe badania, i wystawić skierowanie na specjalistyczne, bezpłatne badania do wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności. Może też poprosić o wykonanie innych badań we własnym zakresie i dostarczenie ich wyników.

ORZECZENIE MOŻE DOSTARCZYĆ POCZTA

5 Orzeczenie otrzymuje się w terminie do 14 dni kalendarzowych od dnia posiedzenia. Można je otrzymać pocztą na adres wpisany we wniosku lub odebrać w zespole. Jeśli komisja podejmie niekorzystną decyzję, w ciągu 14 dni od otrzymania orzeczenia można się odwołać do wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności. Jeśli orzeczenie wojewódzkiego zespołu także jest niekorzystne, można odwołać się do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Trzeba to zrobić przed upływem 30 dni od otrzymania orzeczenia wojewódzkiego zespołu.

Uwaga! Orzeczenie o niepełnosprawności albo orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wydane na czas określony, którego waż-

ność upłynęła po 8 marca 2020 r., zachowuje ważność do upływu 60. dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

CO DAJE ORZECZENIE?

6 Orzeczenie o niepełnosprawności otwiera drogę do skorzystania z przywilejów w pracy, np. z prawa do dodatkowego urlopu wypoczynkowego, dłuższej przerwy w pracy lub krótszego czasu pracy. Umożliwia skorzystanie z dofinansowania z PFRON do turnusu rehabilitacyjnego, zakupu sprzętu rehabilitacyjnego czy likwidacji barier architektonicznych w mieszkaniu. Ułatwia korzystanie z różnych form wsparcia, takich jak usługi opiekuńcze czy dodatek mieszkaniowy, umożliwia skorzystanie z ulgowych przejazdów komunikacją publiczną. Nie zawsze wystarczy samo orzeczenie, często trzeba spełnić dodatkowe kryteria.

LEGITYMACJA OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

7 Dodatkowe korzyści daje posiadanie legitymacji osoby niepełnosprawnej. Są to np. zniżki w muzeach. Podstawą wystawienia dokumentu jest prawomocne orzeczenie o niepełnosprawności, stopniu niepełnosprawności albo o wskazaniach do ulg i uprawnień. Legitymacje wystawiane są na okres ważności orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności. Osoby, które ukończyły 60. rok życia i mają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności wydane bezterminowo, mogą otrzymać legitymację, która nie ma terminu ważności. Dane dotyczące stopnia i symbolu przyczyny niepełnosprawności wpisywane są tylko za pomocą kodu QR na wniosek osoby zainteresowanej. Dokument ma oznaczenie w alfabecie Braille'a, a także napisy w języku angielskim i francuskim umożliwiające korzystanie z legitymacji także poza granicami Polski. Formalności załatwia się w zespole orzekającym. Należy tam złożyć wniosek o wydanie legitymacji, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, aktualne zdjęcie o wymiarach 35 mm × 45 mm. ●

Karta parkingowa

• Orzeczenie o niepełnosprawności może być podstawą do wydania karty parkingowej, która pozwala na niestosowanie się do niektórych znaków drogowych dotyczących zakazu ruchu lub postoju. Może ją otrzymać osoba, u której stwierdzono znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się lub która ma wskazanie do wydania karty parkingowej w orzeczeniu o niepełnosprawności, o stopniu niepełnosprawności lub o wskazaniach do

ulg i uprawnień. Jeśli osoba wnioskująca o kartę ma orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, musi mieć na nim jeden z symboli oznaczających przyczynę niepełnosprawności: 04-O (choroby narządu wzroku), 05-R (upośledzenie narządu ruchu), 10-N (choroba neurologiczna). Wniosek o wydanie karty składa się w dowolnym powiatowym albo miejskim zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności. W przypadku osób niepełnoletnich wnio-

sek składają opiekunowie lub rodzice. Dołączyć trzeba orzeczenie o niepełnosprawności, dowód opłaty za wydanie karty parkingowej (21 zł), aktualne zdjęcie. Karty parkingowe, których ważność skończyła się podczas pandemii, zachowują ważność do 60. dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, nie dłużej jednak niż do dnia wydania nowego orzeczenia o niepełnosprawności albo orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Cena zdrowia dziecka

400

MLN ZŁ

• ma kosztować budowa Podkarpackiego Centrum Zdrowia Dziecka. Podkarpacie to jedyny region w Polsce bez szpitala dziecięcego. Inwestycja jest na etapie wyboru koncepcji architektonicznej

Pyszne.pl Awards 2021. Pasibus – gastronomiczną siecią roku

FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Serwis Pyszne.pl przyznał nagrody najlepszym – zdaniem jego użytkowników – restauracjom w Polsce. W kategorii gastronomiczna sieć roku zwyciężył – należący do Agory – Pasibus. Restauracją roku została łódzka Susharnia, debiut roku to Scena Pierogowa z Wrocławia. Zwycięzcami pozostałych kategorii są: Vegab Kraków (wege fenomen), Susharnia Łódź (Orient Express), Głodzilla Pińczów (amerykański sen), Podgrzany Talerz Szczecin (włoska uczta), Kebaby – Retail Park Mieszka Szczecin (bliskowschodnie odkrycie), Kucharek Sześć Warszawa (kuchnia polska), Komu Hummus? Gliwice (inicjatywy proekologiczne) i Ram Ram II (social media ninja). ● **kad**

Deweloperzy chcą burzyć centra handlowe

Mieszkania zamiast wielkich sklepów

Rozszerzymy ustawę lex deweloper tak, by można było ją stosować także dla centrów handlowych. Galerie handlowe tracą na znaczeniu, ułatwmy ich rozbiórkę pod osiedla mieszkaniowe – proponują deweloperzy.

Michał Wojtczuk

WARSZAWA



• Rejon centrum handlowego Jupiter w Warszawie. Echo Investment chce ten teren przeznaczyć na mieszkania FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Wielkopowierzchniowe galerie handlowe tracą na znaczeniu za sprawą zmian nawyków klientów i rozwoju handlu internetowego – przekonuje Konrad Płochocki, wiceprezes Polskiego Związku Firm Deweloperów. Związek postuluje, aby grunty, na których znajdują się galerie handlowe, przekształcać na działki przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową. PZFD zwrócił się do Piotra Uścińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, o rozszerzenie ustawy lex deweloper o tereny centrów handlowych.

Zuzanna Wiak z PZFD tłumaczy, że dziś w ustawie lex deweloper, pozwalającej łamać zapisy planów zagospodarowania za zgodą samorządu, jest ograniczenie: nowa inwestycja nie może być sprzeczna ze studium zagospodarowania miasta, swoistą konstytucją planistyczną w mieście. – Abyśmy mogli – na podstawie lex deweloper – przekształcić teren pod jakimś supermarketem, studium musiałoby przewidywać w tym miejscu realizację funkcji mieszkaniowej. W praktyce tereny, na których stoją dziś centra handlowe, są w lwiej części oznaczone w studium jako usługi lub handel. To oznacza, że lex deweloper nie znajdzie do nich zastosowania – tłumaczy Wiak.

W lex deweloper wpisano kilka kategorii gruntów, na których można lokować zabudowę mieszkaniową wbrew zapisom studium. To tereny kolejowe, wojskowe, produkcyjne lub usług pocztowych. PZFD proponuje, by ten katalog rozszerzyć o grunty o przeznaczeniu usługowym i handlowym.

Przykłady do przekształcania centrów handlowych w kompleksy wielofunkcyjnej zabudowy, w tym mieszkaniowej, już się toczą. Pod koniec marca zacznie się rozbiórka hali supermarketu Tesco na Kabatach. Na jego miejscu firma Echo Investment planuje budowę m.in. mieszkań oraz mieszkań na wynajem. Z kolei firma Atrium od dawna rozmawia z miastem o przekształcaniach terenów centrów handlo-

wych Reduta przy Alejach Jerozolimskich, King Cross przy Jubilerskiej oraz Targówek przy Głębockiej.

– Wielkopowierzchniowe obiekty handlowe rzeczywiście przeżywają kryzys i chyba mamy czas, w którym część inwestorów przygląda się możliwości zmiany zagospodarowania swojego terenu – mówi „Wyborczej” Tomasz Majda, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich. – Jeśli wymagałoby to zmiany nie tylko planu zagospodarowania, ale i studium, proces bardzo by się wydłużył. Dlatego właściwy jest kierunek zmian, pozwalający na metamorfozę monofunkcyjnego centrum handlowego w kompleks wielofunkcyjnej zabudowy.

Zwraca jednak uwagę, że centra handlowe to wyspy betonu i asfaltu, oddzielone od miasta rozległymi parkingami i infrastrukturą techniczną. Błędem byłaby mechaniczna zgoda na rozbiórkę obiektów handlowych i budowy w tym miejscu osiedla. – Należałoby obowiązkowo poprawić gospodarkę wodną i bilans zieleni. Nie jestem pewien, czy to się da zapisać w przepisach. Pod tym względem jednak lepszy jest tryb planistyczny – mówi prezes TUP. ●

**Deweloperzy
prognozują, że zmiany
nawyków zakupowych
Polaków doprowadzą
do pustoszenia galerii
handlowych**

Gdynia buduje miejsca kwarantanny

Puste izolatoria znajdą lokatorów

Gdynia kończy budowę tymczasowych budynków, w których będzie można odbyć kwarantannę. Mogą jednak nie pełnić swojej funkcji.

Decyzję o budowie dwóch izolatoriów przy ul. plk. Dąbka w Gdyni podjęto w lipcu ubiegłego roku. Wcześniej gdyński samorząd zwrócił się do wojewody pomorskiego o pomoc w realizacji inwestycji. W ramach wsparcia wojewoda polecił prezydentowi Gdyni stworzenie miejsc tymczasowego schronienia dla osób, wobec których istnieje ryzyko zakażenia.

Izolatoria są już właściwie gotowe. – Termin zakończenia prac to początek marca – przekazuje Agata Grzegorzczak, rzeczniczka Urzędu Miasta w Gdyni. – Izolatoria zostaną oddane do użytku po wyposażeniu lokali w sprzęt niezbędny do spędzenia tam czasu kwarantanny oraz wykonaniu niezbędnych przyłączy przez Enerę. Nie są to pomieszczenia przeznaczone dla osób chorych, ale dla tych, które nie mają z różnych przyczyn warunków, by w miejscu zamieszkania odbyć kwarantannę. Jest tam przygotowane miejsce dla 18 takich osób. Powierzchnia pokoju jednoosobowego to ok. 11 m kw., pokoju dwuosobowego – ok. 15 m kw. Do

każdego lokalu prowadzi osobne wejście, z zewnątrz – nie ma wspólnych korytarzy. Do każdego z pomieszczeń będą doprowadzone media: prąd, woda, kanalizacja. Wyposażenie będzie podstawowe, niezbędne na czas odbycia kwarantanny.

Koszt budowy tych lokali to 1 mln 254 tys. zł. Pieniądze pochodziły z budżetu miasta. W związku z prognozami zakończenia pandemii pojawia się pytanie, czy ta inwestycja była zasadna.

– Spodziewamy się, że w marcu rzeczywistość pandemii się skończy – mówi dr Jerzy Karpiński, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. – Biorąc pod uwagę aktualną sytuację epidemiologiczną, wydaje się, że nie ma potrzeby, by w województwie uruchamiać nowe izolatoria.

– Koniec pandemii był już obwieszczany co najmniej kilka razy, więc z dystansem podchodzimy do kolejnych zapowiedzi tego typu – odpowiada na to Agata Grzegorzczak z Urzędu Miasta w Gdyni. – Jednak jeśli tym razem okaże się to prawdą, czego wszyscy bardzo byśmy chcieli, to lokale trafią do mieszkaniowego zasobu gminy jako lokale tymczasowe, których zawsze brakuje. ●

Ilona Godlewska

TATRY

Protest przeciwko lotom widokowym

Obróńcy przyrody protestują przeciwko „nielegalnym lotom widokowym” polskich i słowackich śmigłowców nad ścisłym rezerwatem w Tatrach Bielskich. Koszycki Inspektorat Ochrony Środowiska rozpatruje obecnie trzy skargi, które wpłynęły w ostatnim czasie. – Jeśli zostaną znalezione konkretne piloci helikopterów, grozi im grzywna w wysokości kilkudziesięciu tysięcy euro – ostrzega Daniel Dżobanik, rzecznik policji Republiki Słowacji, dla portalu Zregiony.sk. Polscy piloci latający nad Słowacją trzymają się tego, że zakazu lotów tam nie ma. Nie wolno jedynie schodzić poniżej 304 metrów wysokości. ● **mp**

Ceny jeszcze urosną

Choć załamanie wymiany handlowej z Rosją i Ukrainą kosztowałoby Polskę ok. 1 proc. PKB, to ograniczenia w dostawach gazu, ropy naftowej i produktów rolnych doprowadziłyby do kolejnych wzrostów cen.

Anna Popiołek

– Mamy faktycznie do czynienia z gigantyczną niepewnością i szybko zmieniającą się sytuacją. Inwestorzy muszą mieć świadomość, że najprawdopodobniej nie widzieliśmy jeszcze ostatecznego rozwiązania tego kryzysu, a założenia sprowadzające się do utrzymania status quo były wielokrotnie falsyfikowane – oceniają ekonomiści Banku Pekao.

Dalszy wzrost obecności wojskowej Rosji na granicy z Ukrainą, wzrost intensywności walk w Donbasie, a wczoraj wieczorem – po przemówieniu prezydenta Rosji – oficjalne uznanie niepodległości Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej przez Rosję i ogłoszenie wprowadzenia sił pokojowych na ich terytorium stwarzają podstawę do eskalacji konfliktu.

Co konflikt na Ukrainie oznacza dla polskiej gospodarki?

Z raportu, który przygotowali ekonomiści Pekao, wynika, że bezpośredni skutek konfliktu zbrojnego na Ukrainie to ograniczenie popytu na towary produkowane w Unii Europejskiej przez klientów rosyjskich i ukraińskich.

Obecnie eksport do Rosji stanowi 3 proc. całkowitego eksportu towarów z Polski (1,5 proc. PKB), a eksport na Ukrainę – 2 proc. (1 proc. PKB). Dla porównania, w przededniu rewolucji na Ukrainie odsetki te wynosiły odpowiednio 5 i 3 proc. całkowitego eksportu (2 i 1,2 proc. PKB).

– Załamanie wymiany handlowej z tymi krajami o 50 proc. kosztowałoby zatem Polskę ok. 1 proc. PKB.

– Bezpośrednie inwestycje zagraniczne polskich podmiotów w tych dwóch krajach (ich wartość wg danych NBP, odpowiednio, 2,8 i 1,3 mld zł, a więc ok. 0,2 proc. polskiego



• **Konflikt zbrojny na Ukrainie jeszcze mocniej podbiłby ceny surowców i żywności. Ale na tym nie koniec**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA GAZETA

PKB) nie są również znaczące i ewentualne straty z tego tytułu prawdopodobnie nie byłyby w ogóle zauważalne z perspektywy makro – liczą ekonomiści Pekao.

Jednak zwracają uwagę, że mimo że ilościowo ten wpływ może się wydawać niewielki, to rola Rosji i Ukrainy jest skoncentrowana w wąskich sektorach, w których obydwa kraje są dużym producentem.

Chodzi o surowce energetyczne, czyli gaz ziemny i ropę naftową oraz żywność, przede wszystkim zboża, słonecznik i rzepak, warzywa, cukier. A to przecież ich ceny już w poprzednich miesiącach znacząco wzrosły i występowały poważne problemy z ich dostępnością.

***Ekonomiści mBanku:
Wojenne tło wzrostów cen powinno skutkować obniżeniem optymizmu konsumentów i firm***

Konflikt zbrojny na Ukrainie jeszcze mocniej podbiłby ceny surowców i żywności. Ale na tym nie koniec.

Coraz większe zagrożenie stagflacją

– Wojenne tło wzrostów cen powinno skutkować obniżeniem optymizmu konsumentów i firm – oceniają ekonomiści mBanku.

I to może być najpoważniejszy skutek: wzrost cen przy jednoczesnym ograniczeniu wzrostu gospodarczego. To oznacza, że moglibyśmy mieć do czynienia z tzw. stagflacją, czyli jednoczesnym mocnym wzrostem cen i ograniczeniem aktywności gospodarczej.

Zwłaszcza że już teraz mamy odczyty inflacji zbliżające się do 10 proc. W odpowiedzi Rada Polityki Pieniężnej podwyższa stopy procentowe, co w prosty sposób ma zdusić wzrost gospodarczy przez ograniczenie finansowania. Jeśli jednak szoki podażowe, przede wszystkim na rynku surowców energetycznych, nie wygasną i nadal będą napędzać wzrost cen, to będziemy mieć i wysoką inflację, i niski wzrost gospodarczy.

Chodzi o to, że rynek zwróci się ku bezpiecznym inwestycjom, a odwróci m.in. od Polski. Powód? Nie tylko dlatego, że Polska

geograficznie znajduje się najbliżej konfliktu, ale też jest traktowana przez inwestorów jako rynek rozwijający się, więc jednocześnie przez to jeszcze bardziej niepewny.

Jak prognozują ekonomiści Goldman Sachs, już teraz dyskonto w związku z napięciami geopolitycznymi wynosi 5 proc. w przypadku S&P 500 i 8 proc. w przypadku Eurostoxx, zaś w przypadku 10-letnich obligacji amerykańskich jest to 25 punktów bazowych, a dla pary EUR/USD prawie 2 proc. Jednocześnie napięcia na Wschodzie wzmacniają kurs złota o mniej więcej 5 proc.

Dalsza eskalacja może spowodować jeszcze większe spadki na światowych giełdach.

Przybędzie Ukraińców na polskim rynku pracy

Ekonomiści Banku Pekao wymieniają też inny skutek konfliktu na Ukrainie: wzrost liczby osób chętnych do pracy w Polsce. Ekonomiści tłumaczą, że można z dużym prawdopodobieństwem zakładać, że Polska byłaby główną destynacją zagraniczną dla osób uciekających ze strefy ewentualnych działań wojennych. Z czysto ekonomicznego punktu widzenia dominujący skutek dla polskiej gospodarki polegałby więc na zwiększeniu liczby rąk do pracy. ●

Emerytury będą coraz niższe

Dzisiejszy emeryci to bogacze w porównaniu z Polakami, którzy przejdą na emeryturę za 20-30 lat.

– Niestety, obniżenie wieku emerytalnego zbiera swoje żniwo. Od początku mówiliśmy, że to odbije się na wysokości emerytury, i teraz to jasno widać w danych. Wysokość emerytur spada i spadać będzie – mówi Wyborcza.biz dr Antoni Kolek, szef Instytutu Emerytalnego.

Instytut porównał stopę zastąpienia, czyli średnią emeryturę do średniej pensji. Jeszcze w 2014 świadczenie z ZUS wynosiło 52 proc. średniej płacy, w kolejnych latach jednak spadało do 51 proc. w 2016 i 48 proc. w 2018. Teraz (dane z 2021) wynosi już tylko 45 proc.

Niestety, w kolejnych latach spadki będą się pogłębiać. Według danych ZUS w 2040 r. przeciętna emerytura będzie wynosiła zaledwie 37 proc.

przeciętnej pensji, a w 2060 r. – uwaaga! – już tylko 24,6 proc.

Czy za takie pieniądze da się żyć? Bez oszczędności będzie ciężko.

– Na dzisiejsze pieniądze za 40 lat emeryci będą mieli na utrzymanie ok. 1500 zł brutto – mówi dr Antoni Kolek.

Dr Łukasz Waclawik z Wydziału Zarządzania krakowskiej AGH przyznaje, że do spadku emerytur przyczynia się tzw. kapitał początkowy. To bardzo ważna część naszej emerytury. Prawo do niego mają osoby, które pracowały przed 1999 r.

Chodzi o to, że przed 1999 r. (data reformy emerytalnej) pracodawca przysyłał składki zbiorczo za wszystkich pracowników. I te trafiały do jednego worka. ZUS rozdziela teraz te „zaległe” składki na poszczególnych pracowników.

Według danych ZUS do 2025 r. kapitał początkowy będzie stano-

wił aż 56 proc. naszych świadczeń emerytalnych, ale od 2039 r. będzie już poniżej 10 proc.

Za obniżanie wysokości emerytur odpowiada też obniżenie w 2017 r. wieku emerytalnego.

– Emerytów, którzy nie uzbierają składek nawet na emeryturę minimalną, będzie po obniżeniu wieku do 60/65 lat ponad dwa razy więcej, niż gdybyśmy pozostawili wiek emerytalny na poziomie 67 lat dla obu płci – wyliczyła prof. Joanna Tyrowicz z ośrodka badawczego GRAPE.

Już dziś kobiety z powodu o 5 lat niższego wieku emerytalnego dostają o mniej więcej 1 tys. zł niższe emerytury od mężczyzn.

– Niestety, zamiast podwyższenia wieku mamy obietnice wypłaty 13. i 14. świadczenia, na co będzie potrzeba co roku 20 mld zł z podatków coraz mniej licznych młodych pracujących. Pytanie tylko, jak dłu-

go można wydawać co roku 20 mld zł na dodatkowe świadczenia? – pyta Waclawik.

Co więc robić, aby na emeryturze mieć z czego żyć?

Premier Mateusz Morawiecki kilka lat temu mówił, że rozwiązaniem jest wprowadzenie równych dla wszystkich emerytur obywatelskich, np. wynoszących 1,2-1,5 tys. zł, i zachęcenie Polaków do oszczędzania na przyszłość.

Problem z emeryturą obywatelską jest taki, że na początku trzeba by było do niej dopłacać, i to sporo.

Na dzisiejsze pieniądze za 40 lat emeryci będą mieli na utrzymanie ok. 1500 zł brutto

Aby bowiem wprowadzić równą, niską dla wszystkich emeryturę, trzeba obniżyć składki. A jak obniżymy składki, to nie będzie z czego utrzymywać bieżących emerytów i trzeba będzie do systemu dopłacać kolejne dziesiątki miliardów złotych. Skąd je brać? Nie wiadomo.

Dlatego rząd PiS na razie znalazł inny sposób – od stycznia 2022 r. chce w pełni oskładkować wszystkie umowy-zlecenia (dziś oskładkowane są tylko do wysokości pensji minimalnej). Trzeba jednak pamiętać, że to uszczelnia system, ale też zapewni przyszłe emerytury i wyższe świadczenia dla osób zatrudnionych na takich umowach. Inny pomysł, nad którym zastanawia się rząd, to oskładkowanie wszystkich umów o dzieło.

Pewne jest jedno: obecny system na dłuższą metę jest nie do utrzymania. ●

Leszek Kostrzewski

Rząd walczy z pijaństwem

Od teraz kontrole trzeźwości będzie mógł przeprowadzać wyrywkowo pracodawca. Będą też nowe zapisy o zwrocie kosztów za pracę zdalną.

Leszek Kostrzewski

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przygotowało właśnie nowelizację Kodeksu pracy. A tam nowe zapisy o kontroli pracowników na obecność alkoholu.

Od teraz pracodawca będzie mógł wprowadzić kontrolę trzeźwości, gdy jest to „niezbędne do zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników lub innych osób lub ochrony mienia”.

Dziś pracodawcy nie mają – zgodnie z prawem – możliwości samodzielnego badania, czy pracownik jest pijany. Muszą w tym celu wzywać policję.

Szef nie będzie jednak mógł kontrolować wszystkich pracowników. W zakładowym regulaminie pracy będzie musiał określić dokładnie, jaką grupę pracowników chce kontrolować.

„To pracodawca bowiem posiada najlepszą wiedzę odnośnie do zagrożeń, jakie niesie za sobą wykonywa-

nie pracy na poszczególnych stanowiskach” – czytamy w projekcie ustawy.

– Można się spodziewać więc, że w przedsiębiorstwie transportowym kontrola trzeźwości będzie dotyczyła kierowców, ale już nie pracowników biurowych – mówi dr Marcin Wojewódka z kancelarii Wojewódka i Wspólnicy Sp.k.

Kontrole trzeźwości oraz na obecność narkotyków będą dotyczyły nie tylko pracowników etatowych, ale też tych pracujących na umowę-zlecenie czy też mających własną działalność.

Gdy się okaże, że pracownik jest pijany, nie będzie mógł pracować, a za ten czas nie dostanie wynagrodzenia.

Projekt wprowadza też na stałe regulacje dotyczące pracy zdalnej. Taka praca wciąż nie jest uregulowana w Kodeksie pracy. Dziś można ją zlecać jedynie na podstawie przepisów z Tarczy antykryzysowej z marca 2020 r. Tarcza przewiduje jednak, że zapisy o pracy zdalnej



• Projekt wprowadza też na stałe regulacje dotyczące pracy zdalnej FOT. SHUTTERSTOCK

obowiązują maksymalnie do trzech miesięcy po odwołaniu pandemii.

– Z treści projektowanych przepisów wynika, że praca zdalna ma być wykonywana co do zasady na podstawie uzgodnienia między pracownikiem a pracodawcą. Od tej zasady przewidywane są wyjątki. Pracodawca będzie mógł zlecić pracownikowi wykonywanie pracy zdalnej w przypadku takich sytuacji jak stan nadzwyczajny czy stan epidemii, a także gdy ze względów BHP nie można zapewnić odpowiednich warunków pracy w siedzibie pracodawcy – mówi Marcin Wojewódka.

Kontrole trzeźwości oraz na obecność narkotyków będą dotyczyły nie tylko pracowników etatowych, ale też tych pracujących na umowę-zlecenie czy też mających własną działalność

Ustawa mówi też, że pracodawca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów „związanych z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją narzędzi pracy, w tym urządzeń technicznych, niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej, kosztów energii elektrycznej oraz niezbędnych usług telekomunikacyjnych”.

Projekt ustawy nie określa jednak limitów stawek, jakie pracodawca ma zwrócić. Możliwe jest jednak wprowadzenie ryczałtu. Warto dodać, że zwrot kosztów jest zwolniony z podatku PIT. ●

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu Wydział X Cywilny pod sygnaturą X Ns 702/20 toczy się z wniosku Tadeusza Sztamborskiego sprawa o stwierdzenie na podstawie testamentu notarialnego nabycia spadku po Kazimierzu Sztamborskim, PESEL 27070605216, zmarłym 26 X 2020 w Toruniu, ostatnio stale zamieszkałym w Toruniu przy ul. Rysiej. **Sąd wzywa wszystkich roszcujących sobie prawa do spadku po Kazimierzu Sztamborskim**, w szczególności jego syna Mariusza Sztamborskiego, ur. 2 I 1961, lub jego zstępnych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, w przeciwnym wypadku sąd orzeknie o dziedziczeniu bez ich udziału w sprawie. Dla nieznanego z miejsca pobytu Mariusza Sztamborskiego ustanowiono kuratora procesowego w osobie pracownika Sądu Rejonowego w Toruniu Elżbiety Jakubowskiej.

34160797

W Sądzie Rejonowym w Będzinie pod sygn. akt I Ns 990/21 toczy się sprawa z wniosku Małgorzaty Gruski o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, dla której nie ma urzędowej księgi wieczystej, położonej w Czeladzi, składającej się z działek oznaczonych numerami:

42 arkusz mapy 34, opis użytku „grunty orne” o powierzchni 0,1478 ha;
54 arkusz mapy 34, opis użytku „drogi” o powierzchni 0,0048 ha;
222 arkusz mapy 32, opis użytku „grunty orne” o powierzchni 0,1100 ha.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły swój udział w sprawie i wykazały własność, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione.

34160823

Przed Sądem Rejonowym w Mielcu pod sygn. I Ns 634/19 toczy się postępowanie z wniosku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przecławiu z udziałem Marka Kolisa, Romana Rusina, Kazimierzy Szlachty, Janiny Sobusiak, Marii Pogody, Stanisławy Sotys

o zasiedzenie nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Dobrynie gmina Przecław,

oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1234 o pow. 0,0745 ha, obręb 63 Dobrynia, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów. Nieruchomość jest aktualnie w posiadaniu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przecławiu.

Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, a szczególnie właścicieli tej nieruchomości lub ich zstępnych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy do Sądu Rejonowego w Mielcu i udowodnili swe prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34160518

OGŁOSZENIE
W SĄDZIE REJONOWYM W GRUDZIĄDZU
pod sygn. akt I Ns 844/20 toczy się postępowanie z wniosku Banku Handlowego w Warszawie S.A. w Warszawie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Henryku Kiziewicz, synu Władysława i Stanisławy, zmarłym 16.03.2017 roku w Grudziądzu, będącym ostatnim miejscem zwykłego pobytu spadkodawcy. Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swój tytuł powołania do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34160778

OGŁOSZENIE
Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sygn.akt. XIV GU/p 46/20
OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ:
- Ruchomości produkcyjnych (maszyny dziewiarskie i inne urządzenia) oraz
- Ruchomości wyposażenia technicznego i gospodarczego
za najwyższą oferowaną kwotę.
Pisemne oferty w języku polskim mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 09 marca 2022 roku do godz. 15.00** na adres: Kancelaria Syndyka Tadeusz Kamiński, 93-418 Łódź, ul. Aleksandra 24/26/26G, z czytelnym napisem na kopercie „Oferta zakupu ruchomości” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Szczegółowe warunki sprzedaży wraz z wykazem i wyceną, określa Postanowienie Sądu wyłożone do wglądu w Kancelarii Syndyka, 93-418 Łódź, ul. Aleksandra 24/26/26G.
Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w dniu 14 marca 2022 roku o godz. 14.00 w Kancelarii Syndyka przy ul. Aleksandra 24/26/26G w Łodzi.
Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 42 681-03-78, 663 922 712 oraz udostępnienie szczegółowego wykazu drogą elektroniczną.

www.lcr.com.pl/ogloszenia

34160932

„W Sądzie Rejonowym Katowice – Zachód w Katowicach pod sygn. akt II Ns 237/21 toczy się z wniosku PMM4 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością SM DOM Spółka komandytowo-akcyjna z siedzibą w Katowicach postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Emie Nowok, nazwisko rodowe Strzoda, urodzonej w dniu 1 kwietnia 1921 r. w Katowicach, zmarłej w dniu 3 listopada 2019 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach. Wnioskodawca wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

34160723

Syndyk masy upadłości Marioli Skuby **sprzedza z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:**

Numer składnika	Składniki masy upadłości	minimalna cena netto
01	udział w wysokości 7/48 w nieruchomości gruntowej stanowiącej działki nr 294/36 i 294/38 zabudowanej trzema budynkami mieszkalnymi o zabudowie bliźniaczej w trakcie procesu inwestycyjnego, położone w Lesznowoli przy ul. Wilczej, księga wieczysta nr WA11/00027161/1	141.105,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferty na zakup składnika masy upadłości Marioli Skuby należy składać do 09 marca 2022 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres kancelarii syndyka masy upadłości: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr 81 479 91 41 lub email: pderlatka@kancelaria-ostrowski.eu

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji w przypadku złożenia ofert przez więcej niż jednego oferenta oraz odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Zawarcie umowy sprzedaży będzie uzależnione od zapłaty ceny najpóźniej w dzień przed przeniesieniem prawa własności.

Kupujący ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

34159713

JAGATEX Grażyna Ludkiewicz w Bełchatowie, informuje, że kamizelki odblaskowe siatka są niezgodne z wymaganiami określonymi w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 grudnia 2005 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla środków ochrony indywidualnej, z uwagi na brak oznakowania znakiem CE, brak dołączonej instrukcji użytkowania oraz brak deklaracji zgodności WE i certyfikatu oceny typu WE potwierdzających przeprowadzenie procedury oceny zgodności. Ponadto w przypadku kamizelek odblaskowych siatka w kolorze pomarańczowym stwierdzono brak wymaganego współczynnika luminancji świetlnej dla materiału nowego, w związku z czym nie zapewniają odpowiedniej widoczności użytkownika w warunkach oświetlenia dziennego. Ogłoszenie publikuje się w związku z decyzją Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów DNR-2/84/2017 z dnia 6 kwietnia 2017 r.

34160727

O G Ł O S Z E N I E
W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 595/19 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie
o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Józefie Kandzia, synu Jerzego i Hildegardy z domu Tobor, urodzonym dnia 28 grudnia 1931 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłym dnia 6 czerwca 2014 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.
Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34160805

OGŁOSZENIE
SĄD REJONOWY DLA KRAKOWA-ŚRÓDMIEŚCIA W KRAKOWIE,
Wydział VI Cywilny, informuje, iż pod sygnaturą VI Ns 534/21/S toczy się postępowanie z wniosku Lucjana Olesiaka, Łukasza Olesiaka przy uczestnictwie Skarbu Państwa Prezydenta Miasta Krakowa o
nabycie własności przez zasiedzenie nieruchomości stanowiącej działkę nr 475 obręb 22 Kraków Śródmieście o powierzchni 0,0090ha położonej przy ul. Dobrego Pasterza. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych do zgłoszenia się w tut. Sądzie i udowodnienia swoich praw do ww nieruchomości w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu.

34160747

Dylemat Putina

Strzelać czy rozmawiać

Zawiódł ambitny plan Władimira Putina polegający na powtórce Monachium z 1938 r. i teraz wdrażany jest plan B.

Onyszkiewicz

Władimir Putin zdecydował się w końcu na skończenie lansowanej przez wiele lat fikcji niezaangażowania Rosji w konflikt w rejonie Doniecka i szanowania suwerenności Ukrainy na tym terytorium. Uznając „niepodległość” dwóch separatystycznych enklaw wokół Doniecka i Ługańska i podtrzymując żądania przyjęcia przez NATO proponowanego w grudniu traktatu, Putin działa według starej rosyjsko-radzieckiej zasady: „Co nasze, to nasze, a co wasze, o tym porozmawiamy”.

Wkroczenie znaczących rosyjskich jednostek wojskowych do Doniecka sprawia, że nasila się groźba agresji rosyjskiej na Ukrainę. Choć Moskwa deklaruje wycofywanie części jednostek wojskowych do miejsc stałego bazowania, to wiele wskazuje na to, że na ich miejsce pojawiają się nowe. To tak, jak powiedział bohater jednej z powieści Erenburga Lejzorek Rojtszwaniec: „Zwalniając, to znaczy będą przyjmować”. No i pamiętać należy także choćby o roku 2008, kiedy to wielkie manewry Kaukaz 2008 miały zostać zakończone i wojsko wycofane do koszar, a wkrótce te pozornie wycofane oddziały dokonały najazdu na Gruzję.

Wszystko wskazuje na to, że zawiódł ambitny plan Putina polegający na powtórce Monachium z 1938 r., która tym razem miała się odbyć kosztem nie Czechosłowacji, lecz Ukrainy i krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Stany Zjednoczone i inne kraje NATO odrzuciły rosyjskie żądania ostatecznego zatrzymania procesu rozszerzania Sojuszu i częściowej demilitaryzacji jego wschodniej flanki.

Wydaje się więc, że teraz uruchamiany jest plan B. Chodzi w nim o powtórkę scenariusza z 2008 r., kiedy to prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili dał się sprowokować narastającymi incydentami na granicach ze zbuntowanymi prowincjami Osetią Południową i Abchazją i podjął odwetowe działania wojskowe. W odpowiedzi, jak pamiętamy, stojące w pogotowiu wojska rosyjskie najechały Gruzję i wkrótce zarówno Osetia Południowa, jak i Abchazja, w pełni kontrolowane przez wojska rosyjskie, ogłosiły niepodległość, co Moskwa natychmiast uznała.

Dzisiaj realizuje się taki sam scenariusz. Pytanie, czy na formalnym uznaniu „niepodległości” obu enklaw na wschodzie Ukrainy się nie skończy, pozostaje otwarte. Przy granicy z Ukrainą zgrupowano ok. 150 tys. żołnierzy wraz ze sprzętem i zaopatrzeniem. Te manewry (bo tak o nich mówi Moskwa) nie zostały zapowiedziane wbrew obowiązującym międzynarodowym układom, znanym jako dokument wiedeński, i nie ma na nich zagranicznych obserwatorów, co uzasadnia się niekiedy pandemią.

Prasa, a także różni rosyjscy komentatorzy i politycy utrzymują, że Zachód histeryzuje, traktując zwyyczajne rosyjskie wojskowe ćwiczenia jak przygotowanie do agresji. Doświadczenia z rosyjskimi ćwiczeniami o takiej skali są jednak dość wymowne. Dokładnie takie same wielomie-



• Prezydent Putin podpisujący dokument, w którym uznaje niepodległość separatystycznych republik

FOT.ALEXEINIKOLSKY / AP

sieczne ćwiczenia poprzedzały inwazję na Czechosłowację w 1968 r., a my w Polsce również pamiętamy wojskowe ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego w czasach „Solidarności”, a szczególnie te, które miały miejsce w grudniu 1980 r. Stojące w gotowości dywizje radzieckie, czechosłowackie i z NRD nie wjechały do Polski w dużej mierze dzięki zdecydowanej interwencji Stanów Zjednoczonych i innych krajów demokratycznego Zachodu, a także włączeniu się do tej akcji Jana Pawła II. Czy tak się i tym razem stanie – zobaczmy.

Tymczasem Ukraina zachowuje zdumiewającą, godną podziwu wstrzeźliwość. Nie ulega wojennej panice i nie odpowiada na nasilające się prowokacje ze strony separatystów. Pretekstu, jaki dał Rosji Saakaszwili, nie będzie, chyba że zostanie sfabrykowany przez Moskwę, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości, kiedy to atak na Finlandię w listopadzie 1939 r. był usprawiedliwiany rzekomym ostrzeliwaniem rosyjskich pozycji przez artylerię fińską. No a druga wojna z Czeczenią w 1999 r. była wywołana serią wybuchów w blokach mieszkalnych w dwóch miastach. Do tych zamachów nikt się nie przyznał. Rosyjska milicja, zaalarmowana przez mieszkańców, aresztowała podejrzanych osobników, którzy wnosili do kolejnego budynku materiały wybuchowe, a którzy okazali się agentami rosyjskich służb specjalnych.

W najbliższych dniach ma dojść do kolejnych rozmów w rozmaitych układach, można więc sądzić, że dopóki będą one trwały, dopóty nie dojdzie do jawnej agresji wojskowej. Pytanie jednak, jaki wynik rozmów umożliwi Putinowi zakończenie konfliktu i ogłoszenie rzekomego zwycięstwa. Jasne jest, że nie uzyska zgody na podstawowe żądania: zablokowania rozszerzania NATO i wycofania się Sojuszu z rozwijania zdolności obronnych w krajach na wschodniej flance przyjmowanych po 1997 r. Co więc pozostaje?

Już dziś widać po stronie rosyjskiej ogromne zadowolenie, że Rosja poka-

zała swoją siłę i w końcu USA rozmawiają z nią jak równy z równym. Rosyjską dumę ubodło określenie Rosji przez Baracka Obamę jako tylko „regionalnego mocarstwa”. Komentatorzy rosyjscy zwracają też uwagę, że pod groźbą użycia wobec Ukrainy siły Zachód jest gotów do podjęcia rozmów na inne tematy wymienione w złożonej w grudniu propozycji Rosji. Chodzi tu o kwestie rakiet średniego zasięgu czy zapobiegania niezamierzonej, choć możliwej eskalacji drobnych, lokalnych incydentów wojskowych do skali poważnego konfliktu, a także o wzmocnienie środków zwiększających przewidywalność i przejrzystość podejmowanych działań wojskowych, w tym wojskowych ćwiczeń i manewrów.

Paradoksalnie podjęcie takich rozmów leży w oczywistym interesie NATO. Sojusz nie dysponuje w tej chwili rakietami średniego zasięgu bazowania lądowego, więc ustalenie, że takie rakiety nie będą rozlokowane w Europie, oznacza tylko tyle, że Rosja wycofa swe pociski poza Ural, skąd nie będą mogły razić celów w Europie, choć będą stanowiły dla Rosji element równowagi strategicznej w Azji.

Jeśli zaś chodzi o transparentność i inne środki zwiększające przewidywalność działań wojskowych, to ich odtwarzanie po okresie zaniku oraz ich wzmacnianie leży w istotnym interesie NATO.

Chodzi o to, że choć NATO dysponuje znacznie większymi siłami zbrojnymi niż Rosja, to ich rozlokowanie stawia szczególnie państwa wschodniej flanki Sojuszu w znacznie gorszej sytuacji. Tak więc jest rzeczą ogromnej wagi, aby zorientować się o nadchodzącym zagrożeniu na tyle wcześniej, by mieć czas na podjęcie decyzji politycznych i wdrożenie stosownych działań wojskowych. Przejrzystość i przewidywalność to czynniki osłabiające możliwość zaskoczenia i niespodziewanego ataku. To ważny element budowania bezpieczeństwa dla krajów i sojuszy, które nie prowadzą polityki agresji i stosowania siły wojskowej. Odmowa ich wprowadzania może być testem na rzeczywiste intencje drugiej strony.

Propozycji, co dokładnie mogłoby być przedmiotem rozmów i jakie mogłyby być rozwiązania, jest kilka. Mniej więcej rok temu opublikowany został obszerny dokument z najrozmaitszymi propozycjami, podpisany przez grono wybitnych postaci życia politycznego z obu stron. Wystarczy wspomnieć, że wśród sygnatariuszy są: były sekretarz generalny NATO George Robertson, były dowódca sił USA i NATO w Europie generał Philip Breedlove, wielu byłych ministrów obrony i spraw zagranicznych, w tym z takich krajów jak USA, Wielka Brytania, Francja, Polska, byli zastępcy sekretarza stanu USA czy sekretarza generalnego NATO. Szczególnie istotny jest jednak udział licznego grona sygnatariuszy z Rosji. Znaleźć wśród nich można takie osoby jak: były minister spraw zagranicznych Igor Iwanow, były szef Służby Wywiadu Zagranicznego Władimir Trubnikow, admirał Walentyn Kuzniecowa, były szef sztabu Strategicznych Sił Rakietowych Wiktor Jesin czy wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Federacji Rosyjskiej Władimir Łudkin. Dokument podpisał również Władimir Senko, były szef MSZ Białorusi. Kilka dni temu opublikowano uaktualnioną wersję tej propozycji.

Wiele więc wskazuje na to, że rozmowy na te tematy mogłyby zostać podjęte i nawet zakończyć się w jakimś sensie pomyślnie. Wszystko zależy od tego, jak prezydent Putin zechce potraktować złożoną przez siebie w grudniu propozycję. Czy jest to „oferta, której nie można odrzucić”, jak w filmie „Ojciec chrzestny”? Czy jest to nierozłączny pakiet, w którym obok daleko (może świadomie – zbyt daleko) idących żądań jest „marchewka” w postaci oferty przyjęcia środków przejrzystości i przewidywalności? A może zgoda na podjęcie równoprawnego dialogu z Moskwą i uzgodnienie takich nowych środków będą uznane za wystarczającą formułę umożliwiającą Putinowi ogłoszenie sukcesu i wyjście z obecnego kryzysu z twarzą, tak jak to zrobił Chruszczow w kryzysie kubańskim.

Najbliższe dni to pokażą. Trzymajmy kciuki. ●

Janusz Onyszkiewicz

Autor dwukrotnie pełnił funkcję ministra obrony narodowej (1992-93 i 1997-2000), był wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego (2004-07)

Jak czytać sondaże

KO wygrywa, ale opozycja przegrywa

Cóż z tego, że sondaż z lutego daje KO rekordowe 175 mandatów (aż o 56 więcej niż w styczniu), skoro całej opozycji – nie wyłączając KO – zapowiada polityczną katastrofę?

Machowski

Niedawno ukazał się szeroko komentowany sondaż IBRiS z 11-12 lutego dla Onetu, który wskazuje, że różnica między poparciem dla PiS (32,5 proc.) a KO (29,3 proc.) skurczyła się do zaledwie 3,2 punktu procentowego. „Aż 9 punktów procentowych zyskujemy w najnowszym sondażu! To tylko krok od zwycięstwa!” – cieszy się Borys Budka (tweeta z 17 lutego). Faktycznie – aż taki skok notowań odnotowała KO w stosunku do poprzedniego sondażu IBRiS dla Onetu z 13 stycznia.

W programie „Tak jest” (TVN 24, 18 lutego) o sondażu tym gospodarz audycji Andrzej Morozowski dyskutował ze swoimi gośćmi – Elizą Olczyk i Rochem Kowalskim. Rozmówcy zastanawiali się, czy sondaż z 11-12 lutego wskazuje już na jakąś tendencję, czy jest może efektem tylko chwilowych zawirowań, ale nie mieli wątpliwości, że PiS powinien się tym sondażem martwić, a cieszyć ci, którzy chcieliby odsunięcia PiS od władzy.

„Widać, że ten przyrost [poparcia dla KO] – mówi Andrzej Morozowski – to nie są słupki, które komuś zabrano”. To jest wyborca – dopowiada Eliza Olczyk – „który czekał w przedpokoj. (...) KO ma powody do zadowolenia”.

Zweryfikujmy najpierw tezę, że przyrost poparcia dla KO „to nie są słupki, które komuś zabrano”.

Jak widać, ponad trzy czwarte przyrostu procentowego poparcia dla KO można wyjaśnić stratami, jakie w punktach procentowych poniosły Polska 2050, Lewica i PSL (6,9 / 9,1 = 0,7582).

Ta krótka analiza prowokuje pytanie, komu – PiS czy demokratycznej opozycji – ten sondaż przynosi dobre wiadomości. I czy KO – mimo takiego wzrostu poparcia – ma rzeczywiście powody do zadowolenia?

Porównajmy zatem te dwa sondaże pod kątem liczby mandatów przypadających poszczególnym partiom. W tabeli zamieszczono także podane przez IBRiS procentowe poparcie dla partii w tych dwóch sondażach oraz wartości skorygowanego poparcia. Skorygowane wartości procentowe to efekt rozdzielenia między partie wyborców niezdecydowanych (bo tych przecież w prawdziwych wyborach nie ma) przy założeniu, że łączny procent głosów oddanych na główne partie (PiS, KO, Polska 2050, Lewica, PSL i Konfederacja) nie przekracza 98 proc. (przyjęto zatem, że ok. 2 proc. wyborców odda głosy na inne mniejsze komitety wyborcze; w ostatnich wyborach takie listy poparło 1,06 proc. głosujących). Podana przez IBRiS deklarowana frekwencja wyborcza pozwoliła także na wyliczenie liczby wyborców (w mln) popierających poszczególne partie.

Dane z tabeli 2 nie pozostawiają wątpliwości: sondaż z 11-12 lutego powinien u liderów opozycji wzbudzić jak największy niepokój.

Po pierwsze, przy obniżonej frekwencji (w stosunku do sondażu z 13 stycznia spadła ona o 1,3 punk-

Porównanie sondaży IBRiS dla ONET u

Dane w proc.

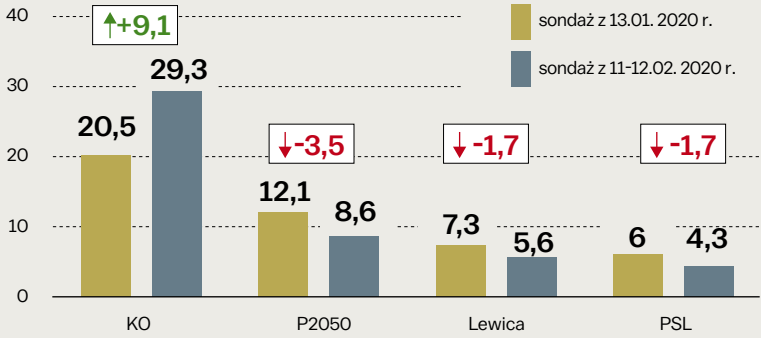


Tabela 2

Podział mandatów

Porównanie sondaży IBRiS z 13 stycznia oraz z 11-12 lutego 2022 r.

sondaż IBRiS z 13 stycznia 2022 (frekwencja – 50,8 proc.)							
Lista	PiS	Konfederacja	KO	P2050	Lewica	PSL	pozostali
procent poparcia podany przez IBRiS	30,1	8,6	20,2	12,1	7,3	6,5	15,7
skorygowany procent poparcia	35,0	10,0	23,5	14,1	8,5	7,0	2,0
procent w stosunku do głosów oddanych na partie, które przekroczyły 5-proc. próg	35,7	10,2	24,0	14,4	8,7	7,1	–
oszacowana liczba wyborców (w mln)	5,38	1,54	3,61	2,16	1,3	1,07	0,31
liczba mandatów*	188	39	119	63	30	21	0
	227		233				

sondaż IBRiS z 11-12 lutego 2022 (frekwencja – 49,5 proc.)							
Lista	PiS	Konfederacja	KO	P2050	Lewica	PSL	pozostali
procent poparcia podany przez IBRiS	32,5	8,4	29,3	8,6	5,6	4,3	11,3
skorygowany procent poparcia	35,9	9,3	32,4	9,5	6,2	4,8	2,0
procent w stos. do głosów oddanych na partie, które przekroczyły 5-proc. próg	38,5	10,0	34,7	10,2	6,6	–	–
oszacowana liczba wyborców (w mln)	5,38	1,39	4,85	1,42	0,93	0,71	0,30
liczba mandatów*	196	35	175	37	17	0	0
	231		229				

* liczbę mandatów oszacowano zgodnie z modelem matematycznym systemu D'Hondta opisanym w pracy: Flis J., Słomczyński W., Stoliczki D. (2019). Kociołek i chochelka: Formuła szacowania rozkładu mandatów metodą Jeffersona–D'Hondta. Decyzje, 27, 5-40.

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO DANYCH: IBRIS, OBLICZENIA ANDRZEJ MACHOWSKI

tu procentowego) PiS potrafił utrzymać przy sobie tę samą liczbę wyborców (5,38 mln). Strona opozycyjna (KO, Polska 2050, Lewica i PSL łącznie) w tym samym czasie straciła 240 tys. swoich zwolenników. To pokazuje, że opozycja demokratyczna ma pewien kłopot z podtrzymywaniem mobilizacji swoich potencjalnych wyborców.

Po drugie, ewentualne wzrosty lub spadki poparcia dla partii należących do opozycji demokratycznej są wyłącznie efektem przepływu wyborców między tymi partiami. Nie inaczej jest z obecnym wzrostem notowań KO. Widać to tym bardziej, gdy spojrzymy na liczby wyborców: KO – porównując sondaż lutowy ze styczniowym – zyskała 1,24 mln wyborców, a Polska 2050, Lewica i PSL straciły w tym czasie aż 1,47 mln (co przy odliczeniu ok. 230-240 tys., którzy przeszli do niegłosujących, dokładnie odpowiada zyskowi KO).

Ale po trzecie – co jest najgorsze – rosnące poparcie dla KO kosztem mniejszych partii opozycji demokratycznej sprawia, że partie te, tracąc swoich wyborców, niebezpiecznie blisko oscylują wokół 5-procentowego poparcia: w sondażu lutowym PSL spadł już poniżej tej granicy, a niewiele brakuje, by spotkało to także Lewicę. Dopóki takie podbieranie sobie wyborców w ramach opozycji demokratycznej nie powoduje u żadnej z partii spadku notowań poniżej 5-procentowego progu, cała opozycja zachowuje swój mandatowy stan posiadania. Według sondażu z 11-12 lutego ta granica została jednak przekroczona – PSL nie uczestniczy już w podziale mandatów. Taka sytuacja jest na rękę PiS (bo PiS przejmuje część mandatów, które traci PSL – nawet jeśli nie przejąłby ani jednego wyborcy PSL), a dla opozycji to najgorszy możliwy scenariusz.

Bo według sondażu ze stycznia opozycja – przy nieco słabszej pozycji KO, ale z PSL przekraczającym próg wyborczy – zdobywa większość mandatów. Sondaż lutowy – z silną KO, ale z PSL poniżej progu – oddaje władzę prawicy.

Cóż z tego, że sondaż z lutego daje KO rekordowe 175 mandatów (aż o 56 więcej niż w styczniu), skoro całej opozycji – nie wyłączając KO – zapowiada polityczną katastrofę? Sondaż, z którego tak cieszy się przewodniczący klubu parlamentarnego KO, nie przybliża zwycięstwa, ale je oddala. ●
Andrzej Machowski

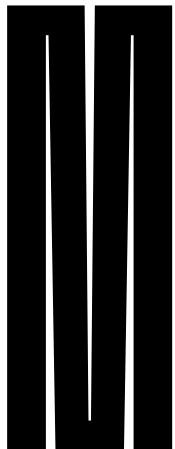
Sondaż, z którego tak cieszy się KO, nie przybliży zwycięstwa, ale je oddala. Oddaje władzę prawicy

Kościół, Jezus, Jan Paweł II

GLIŃSKI UDUCHOWIA
NARÓD

W ubiegłym tygodniu Ministerstwo Kultury opublikowało wyniki dorocznego konkursu grantów w programie „Literatura”. Można odnieść wrażenie, że listę beneficjentów sporządziła instytucja zajmująca się Kościołem katolickim, a nie kulturą.

Dawid Dróżdż



Ministerstwo przeznaczyło na dofinansowanie wydań książek 3,14 mln zł. Dotacje w imieniu resortu rozdysponował Instytut Książki.

Jedną z najwyżej dofinansowanych oficyn jest krakowski Biały Kruk, znany m.in. z opublikowania biografii Antoniego Macierewicza czy wydawania miesięcznika „WPiS – Wiara, Patriotyzm i Sztuka”. Wydawnictwo dostanie cztery dotacje wynoszące łącznie 124 tys. zł – m.in. 28 tys. zł na „Samobójstwo Francji” Erica Zemmoura, skrajnie prawicowego kandydata na prezydenta Francji.

Dzięki wsparciu ministerstwa wydane zostaną także dwie pozycje Biura Literackiego – wybór wierszy Mirona Białoszewskiego z okazji 100-lecia urodzin oraz „Teksty odzyskane” Tadeusza Różewicza (100. rocznica urodzin w zeszłym roku). Nowego krytycznego opracowania doczekają się „Dziady” – wyda je Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.

A teraz parę słów o książkach, których publikacji eksperci Instytutu wesprzeć nie chcieli. Dotacji na nowy tom poezji Wojciecha Bonowicza nie otrzymało wydawnictwo a5 (choć dostało wsparcie na opublikowanie tomu poezji noblistki Louise Glück), Biuro Literackie – na almanach „Polów. Prozatorskie debiuty 2021”, wydawnictwo Czarne – na przekład książki Marianne Hirsch i Leo Spitzera „Duchy domu. Czerniowce w żydowskiej pamięci”, a Korporacja Ha!art – na wydanie „Gier afrykańskich” Ernsta Jüngera.

Znacznie lepsze humory panowały w wydawnictwach propagujących wizję katolicyzmu bliską obecnej władzy.

FRONDA O APOKALIPSIE I OBJAWIENIACH JEZUSA

Jednym z największych beneficjentów tegorocznego programu jest Fronda, która dostała łącznie 107,8 tys. zł na cztery publi-



• Wydawnictwa, które nie dostały pieniędzy, do 25 lutego mogą złożyć odwołanie. Piotr Gliński ma do rozdysponowania 500 tys. zł pomiędzy projekty, które zyskają jego uznanie FOT. MACIEK JAŻWIECKI/AGENCJA WYBORCZA.PL

kacje. Ministerstwo przeznaczy 26,6 tys. zł na wywiad rzekę z ks. Waldemarem Chrostowskim pt. „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak/ nie, nie”. To trzeci wywiad rzeka z Chrostowskim wydany przez Frondę: w 2007 r. premierę miała książka „Bóg, Biblia, Mesjasz”, a w 2009 r. – „Kościół, Żydzi, Polska” 2009.

Chrostowski w swoich publikacjach i wypowiedziach używa terminu „religia Holocaustu” lub „ideologia Holocaustu”. Według duchownego owa ideologia „uniemożliwia realną postać dialogu. Jedna strona przypisuje sobie prawo stawiania wszystkich innych do kąta, a drudzy mają tylko posłusznie się bić w piersi”.

Frona z pieniędzy Ministerstwa Kultury opublikuje także książkę o Apokalipsie autorstwa ks. Chrostowskiego. Resort Glińskiego przeznaczył na nią 26,6 tys. zł.

Taką samą kwotę przekazał na „Jak Kościół katolicki stworzył Polskę i Polaków” Krystiana Kratiuka, redaktora naczelnego „Polonia Christiana”, przestrzegającego w TVP przed „homopropagandą”.

28 tys. zł Fronda dostała na wydanie książki „Świat objawień Jezusa” Wincencego Łaszewskiego.

60 tys. zł na trzy projekty otrzymało krakowskie wydawnictwo AA, które zajmuje się przede wszystkim publikacją literatury katolickiej. Wydało m.in. „Historię Kościoła katolickiego w Polsce” Tomasza Frasika czy „Pismo Święte w komiksie”.

Jakie książki wyda AA dzięki pieniądzą z Ministerstwa Kultury? Resort przeznaczył 28 tys. zł na „Ewangelie dla dzieci. Rozmowy z Jezusem na każdą niedzielę roku”, 21,9 tys. zł na „Od progu. W drodze do Santiago i na Świętą Górę Athos”, a 10,2 tys. zł na publikację

Program „Literatura”

3,14

MLN ZŁ

• taką kwotę Ministerstwo Kultury przeznaczyło na dofinansowanie wydań książek. Dotacje w imieniu resortu rozdysponował Instytut Książki

o enigmatycznym tytule „Chrystus w obozie śmierci”.

PIENIĄDZE DLA CHRZEŚCIJAŃSKICH ORTODOKSÓW

Ponad 30 tys. zł dostanie Fundacja Świętego Benedykta, której „celem jest zapewnienie ciągłości ducha i instytucji cywilizacji chrześcijańskiej we współczesnym świecie”. Fundacja zapewnia, że „w swojej działalności wspiera ortodoksyjne postawy chrześcijańskie”.

Fundacja publikuje książki katolickie, a także wydaje katolicki kwartalnik „Christianitas”, w którym znaleźć możemy m.in. teksty usprawiedliwiające przemoc wobec osób LGBT – jedna z autorek po napaści nacjonalistów na uczestników Marszu Równości w 2019 r. w Białymstoku tłumaczyła, że agresja wobec osób LGBT jest dzia-

łaniem mającym na celu chronienie dobra wspólnego, czyli rodziny.

Trzon Fundacji Świętego Benedykta tworzy środowisko skupione wokół Marka Jurka, jednego z liderów PiS na początku istnienia partii, obecnie publicysty „Do Rzeczy”. Prezesem fundacji jest Bogusław Kiernicki, przyjaciel Marka Jurka (kończył tę samą szkołę) i od 2019 r. prezes Prawicy Rzeczypospolitej. To partia utworzona w 2007 r. po dokonanych przez Jurka rozłame w rządzącym wówczas PiS – w tle było zaostrzenie prawa antyaborcyjnego, na co władze PiS nie chciały się wtedy zgodzić. W 2015 r. Kiernicki bez powodzenia kandydował do Sejmu z listy PiS.

W Radzie Nadzorczej Fundacji Świętego Benedykta zasiadają m.in.: wspomniany Marek Jurek, Andrzej Mikosz, minister skarbu państwa w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza, Zbigniew Czerwiński, który po rozpadzie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego przystąpił do PiS, a także Paweł Witaszek, katolicki biznesmen, prezes spółki PZW Inwestycje. Spółka zarządzana przez Witaszka jest sponsorem uczelni Collegium Intermarium, szkoły wyższej założonej przez działaczy Ordo Iuris. Witaszek jest także prezesem Fundacji Rodziny Witaszków, która w 2014 r. przekazała 60 tys. zł antyaborcyjnej fundacji Pro – Prawo do Życia.

Fundacja Świętego Benedykta otrzymała 14,7 tys. zł na wydanie książki „Otwarte okna. Szkice z kultury humanizmu katolickiego” Pawła Milcarka, współzałożyciela i redaktora naczelnego kwartalnika „Christianitas”. Milcarek w latach 2005-07 był doradcą Marka Jurka, który pełnił wówczas funkcję marszałka Sejmu.

Fundacja dostała także 26,6 tys. zł na wydanie w języku polskim książki „Hurrah Za-

ra!” Jeana Raspaila, zmarłego przed dwoma laty francuskiego pisarza, monarchisty, antydemokraty.

WOJTYŁA I „SPOTKANIA JASNOGÓRSKIE”

Duże pieniądze przypadły w udziale także wydawnictwu M z Krakowa, zajmującemu się publikacją książek religijnych. M po śmierci Jana Pawła II wydało XVI-tomową kolekcję dzieł zebranych papieża. W 2013 r. wydawnictwo stworzyło portal internetowy Czas na Biblię, który powstał jako „odpowiedź na zachętę Jana Pawła II do rodzinnego czytania Pisma Świętego”.

Wydawnictwo M otrzymało od resortu Glińskiego 28 tys. zł na publikację „Kościoły drewniane w Polsce”, a 28 tys. zł na „Nazwa-no mnie Dolindo, co oznacza ból”, czyli autobiografię włoskiego ks. Dolindo Ruotolo, a także 11 tys. zł na książkę „Sonka”.

28 tys. zł otrzymało Wydawnictwo Karmelitów Bosych, które planuje wydanie biografii św. Rafała Józefa Kalinowskiego.

Dzięki wsparciu ministerstwa powsta-ną także m.in. książka ks. Pawła Kummera o stosunku Karola Wojtyły do reformy litur-gicznej w archidiecezji krakowskiej (8,2 tys. zł), „Słownik katolickiej nauki społecznej” (11,9 tys. zł) oraz książka „Spotkania Jasno-górskie” (15 tys. zł).

Instytut Książki wykazał się też ekume-nizmem, przekazując 27,9 tys. zł Ewan-gelickiemu Stowarzyszeniu Kultury, które planuje wydanie biografii Ewy von Tie-le Winckler, niemiecko-śląskiej diakoniszy luteranńskiej.

SZANSA Z ODWOŁAŃ

To może jednak wcale nie wszystkie oko-loreligijne książki, które ukażą się dzięki te-gorocznemu wsparciu Ministerstwa Kul-tury. Wydawnictwa, które nie dostały pie-niędzy, do 25 lutego mogą złożyć odwoła-nie. Piotr Gliński ma do rozdysponowania 500 tys. zł pomiędzy projekty, które zyskają jego uznanie.

A mogą to być m.in. opowiadania dla dzieci „Mój przyjaciel Święty” (wydawnic-two Aromat Słowa), „Wybór kazań ks. Au-gusta Duffka” (Miejska Biblioteka Publicz-na, choć Instytut Książki nie zdradził, o ja-kie miasto chodzi), „Odkłamanie mitów” o św. Franciszku (wydawnictwo AA) i „Księ-ga szczególnej łaski” o niemieckiej mistycz-ce św. Mechtyldzie von Hackeborn (wydaw-nictwo M). ●

Z Bayreuth na wielki ekran

Letnie granie Wagnera

Festiwal Wagnerowski to bardzo elitarna impreza odbywająca się latem w małym bawarskim mieście niedaleko Norymbergi. Właśnie w Bayreuth w latach 70. XIX w. słynny kompozytor Richard Wagner otrzymał szansę spełnienia swych marzeń.

Anna S. Dębowska

Pierwszy raz w polskich kinach obejrzymy przedsta-wienie zarejestrowane na legendarnym Festiwalu Wa-gnerowskim w Bayreuth. To dramat muzyczny „Lohengrin” Richarda Wagnera w przedstawionej cztery la-ta temu inscenizacji Yuvala Sharona pod dyрекcją Christiana Thieleman-na. Wystąpili w niej Tomasz Koniecz-ny i Piotr Beczała w roli tytułowej.

Letni Festiwal Wagnerowski to wciąż bardzo elitarna impreza od-bywająca się latem w małym bawar-skim mieście niedaleko Norymber-gi. Bilety na jedno przedstawienie kosztują tam od 30 do 300 euro, przy czym aby je dostać, jeszcze do nie-dawna ludzie czekali po kilka lat na liście rezerwowej, wydarzenie ucho-dziło więc za wręcz niedostępne dla „profanów”.

Właśnie w Bayreuth w latach 70. XIX w. słynny kompozytor Richard Wagner otrzymał szansę spełnie-nia swych marzeń – dzięki szczenio-bliwości zakochanego w jego muzy-ce króla Bawarii Ludwika II wybudo-wano tam teatr operowy według za-łożeń architektonicznych i akustycz-nych kompozytora.

Tzw. Festspielhaus, dom festi-walowy, od 146 lat – z kilkuletnią przerwą – służy prezentacji oper i dramatów muzycznych Richarda Wagnera.

Od 2008 r. dyrektorką słynnej im-prezy jest prawnuczka Richarda, re-żyserka Katharina Wagner.

Otworzyła ona festiwal na no-we prądy, w tym na eksperymen-



● „Lohengrin” Richarda Wagnera w inscenizacji Yuvala Sharona

FOT. ENRICO NAWRATH/FESTIWAL WAGNEROWSKI W BAYREUTH

O kulturowej randze festiwalu świadczy to, że na jego otwarciu od lat regularnie pojawiała się była już kanclerz Niemiec Angela Merkel

ty reżyserskie. Ich dobitnym przy-kładem była poprzednia insceni-za-cja „Lohengrina” zrealizowana przez Hansa Neuenfelsa, w której miesz-kańcy średniowiecznej Brabancji zo-stali przedstawieni jako czarne i róż-zowe myszy olbrzymich rozmiarów.

W latach 80. i 90. w Bayreuth dy-rygował Daniel Barenboim, ale do-piero Katharina zaprosiła na festiwal reżyserów pochodzenia żydowskie-go – Barriego Kosky’ego i Yuvala Sha-rona, zarazem pierwszego w histo-rii festiwalu Amerykanina. To wła-śnie on dostał zadanie zrealizowa-nia nowej inscenizacji „Lohengrina” na rok 2018.

W głównych rolach wystąpili dwaj polscy śpiewacy. Piotr Becza-

ła wystąpił jako tytułowy germański heros i wybawiciel pięknej Elsy, któ-ra zamiast nordyckich blond włosów miała czarne loki sopranistki Anji Harteros. W roli oponenta Lohengrina wystąpił zaś bas-bary-ton Tomasz Konieczny, który od lat mieszka w Niemczech i w świecie niemieckojęzycznym wyrobił sobie opinię jednego z najlepszych wyko-nawców muzyki Wagnera.

Beczała i Konieczny powrócą z pewnością do Bayreuth w innych rolach, ale to nie koniec otwierania festiwalu na słowiańskość. W ubie-głym roku festiwal pierwszy raz go-ścił kobietę dyrygenta, ukraińską ka-pelmistrzynię Oksanę Lyniv, któ-ra zadyrygowała „Latającym Holen-drem”. To był dobry znak czasu. ●

● „Lohengrina” Wagnera z festiwalu w Bayreuth zobaczymy dziś o godzi-nie 18 w następujących kinach sieci Multikino: Bydgoszcz, Gdańsk, Kato-wice, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań Malta, Poznań Stary Browar, Sopot, Szczecin, Warszawa Młociny, Warszawa Ursynów, Warszawa Złote Tarasy, Wrocławek, Wrocław Pasaż Grunwaldzki, Zabrze.

Przed Sądem Rejonowym w Koźienicach
za numerem I Ns 135/20

Toczy się postępowanie z wniosku Emilii Szewczyk i Małgorzaty Rożek-Kulczak o stwierdzenie nabycia spadku po Kazimierze Rożek (córce Stanisława i Marii), zmarłej w dniu 18 listopada 2019 roku w Pionkach i tam ostatnio zamieszkałej.

Sąd wzywa spadkobierców ww., aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po tej osobie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160522

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Krośnie, Wydział I Cywilny, pod sygnaturą I Ns 12/21 toczy się postępowanie z wniosku Tadeusza Dubiela i Zofii Dubiel z udziałem Andrzeja Dubiela i innych

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie położonej w Moderówce, obręb ewidencyjny Moderówka, jednostka ewidencyjna Jedlicze, powiat krośnieński:

- działki numer 637 o powierzchni 0,0674 ha powstałej z pgr 620/5 objętej LWH 264, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Zofii Dubiel 1/2, Karoliny Dubiel 1/2.

Wzywa się właścicieli hipotecznych: Zofię Dubiel i Karolinę Dubiel lub ich następców prawnych oraz wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Krośnie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34160514

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Końskich

toczy się postępowanie w sprawie I Ns 764/21 z wniosku Altus NSFIZW z siedzibą w Warszawie o

stwierdzenie nabycia spadku

po Janie Wiesławie Tkacz, synu Stanisława i Kazimierzy, zmarłym w dniu 28 września 2019 roku w Końskich i tu mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160777

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Końskich toczy się toczy się sprawa pod sygn. I Ns 893/21 z wniosku Magdaleny Pietrasik

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

- po Stanisławie Jedynaku s. Jana i Bronisławy, zmarłym w dniu 20 stycznia 2002r w Mokrej i tu ostatnio stale zamieszkałym.

- po Irenei Jedynak zd. Chudzik c. Józefa i Zofii zmarłej w dniu 29 listopada 2006r w Mokrej i tu ostatnio stale zamieszkałej .

- po Zofii Kurp zd. Jedynak c. Stanisława i Ireny zmarłej w dniu 21 lipca 2010r ostatnio stale zamieszkałej w Mokrej.

Sąd wzywa spadkobierców w/w , aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia stawili się w sądzie i wykazali swoje prawa, w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160785

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Końskich toczy się postępowanie w sprawie I Ns 62/20 z wniosku Asekuracji Sp. z o.o. w Sopocie

o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Stefanie Pawlikowskim, synu Kazimierza i Otylii, zmarłego w dniu 08 września 2016 roku w Końskich, mającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Rudzie Malenieckiej.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160796

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu X Wydział Cywilny prowadzone jest postępowanie z wniosku Krystyny Kosińskiej-Szwoch o umorzenie akcji, 3790 sztuk akcji serii I od nr. 900127616 do nr. 900131405.

Postępowanie w sprawie toczy się pod sygnaturą akt X Ns 613/21.

Wzywa się wszystkich roszcujących sobie prawa do dokumentu, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swe prawa i złożyli w Sądzie ten dokument, gdyż w razie niezłożenia dokument może być umorzony.

OGŁOSZENIE 34160801

BURMISTRZ JASIENTA

o g i a s z a

III PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem po byłej szkole podstawowej w **Golinie**, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki **43/1 o pow. 0.8044 ha**, stanowiącej własność Gminy Jasień, dla której Sąd Rejonowy w Żarach –Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr ZG1R/00044532/6 (bez obciążeń i zobowiązań). Dla terenu obejmującego nieruchomość brak jest planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Jasień nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem „UO” – teren o dominującej zabudowie usługowo-osiwiatowej. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi **836,70 m²**. Jest to budynek parterowy w kształcie litery „E” w części z poddaszem użytkowym o pow. 19,55 m² i strychem, bez podpiwniczenia. Na działce zlokalizowany jest parterowy budynek gospodarczy bez podpiwniczenia, nie wyposażony w instalacje (pustostan).W budynku znajduje się 31 pomieszczeń w tym pomieszczenia kotłowni ze składem opału. Budynek wyposażony jest w instalacje: energetyczną, wodociagową, kanalizacji sanitarnej(szambo na terenie posesji), centralnego ogrzewania z własnej kotłowni na opał stały.

Cena wywoławcza wynosi: 560 000,00 zł (słownie: pięćset sześćdziesiąt tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **4 maja 2022 r. o godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Jasieniu przy ul. XX Lecia 20 sala posiedzeń nr 107.

Wadium w wysokości **80.000,00 zł** należy wpłacić w pieniądzu (PLN) do dnia **27 kwietnia 2022 r.** w kasie Urzędu lub na konto Urzędu **w PKO BP SA Żary Nr 53 1020 5460 0000 5002 0006 0475**

W przypadku wpłacenia wadium w formie przelewu bankowego, wpłata winna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby w dniu **27 kwietnia 2022 r.** wadium znajdowało się na rachunku organizatora przetargu.

Wadium osoby wygrującej przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia w dniu zapłaty pełnej ceny należności. Wpłacone wadium nie podlega zwrotowi, jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w kancelarii notarialnej w oznaczonym dniu i godzinie. Przy zakupie nieruchomości będąc cudzoziemcem w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, wymagane jest stosowne zezwolenie wynikające z przepisów tej ustawy. Nabywca zobowiązany jest do ustalenia we własnym zakresie, czy nabycie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu wymaga takiego zezwolenia. Nabywca ponosi koszty aktu notarialnego i opłaty sądowej. Uczestnicy przetargu są zobowiązani do przedłożenia komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium (oryginał), dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisu z rejestru sądowego oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty. W przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości. Pierwszy przetarg odbył się 1 lipca 2021 r. Drugi przetarg odbył się 1 grudnia 2021 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jasieniu, pokój nr **213 i 212 tel. (0-68)457-88-95 (92)**

Jasień, dnia 21.02.2022 r.

Burmistrz
/-/ Andrzej Kamyszek

OGŁOSZENIE 34160807

Wspomnienie (1947-2022)

KRZYSZTOF
GAWĘDZKI

21 stycznia 2022 r. zmarł w Lyonie Krzysztof Gawędzki – profesor tamtejszej niezwykle prestiżowej École normale supérieure. Jeden z najwybitniejszych polskich fizyków matematycznych.

List do redakcji

Oi z nas, którzy jako młodzi asystenci, pracownicy Katedry Metod Matematycznych Fizyki UW (w skrócie KMMF), w latach 1965-67 prowadzili ćwiczenia do wykładu profesora Krzysztofa Maurina z analizy matematycznej, szybko zwrócili uwagę na niezwykle błyskotliwego blondyna z zabójczym wąsikiem, który przy tablicy ekspresowo rozwiązywał wszystkie problemy, a z kolokwii i egzaminów wychodził po półgodzinie, oddając jedną czy dwie kartki z niezwykle pomysłowo rozwiązanymi zadaniami. Wkrótce, tuż po ukończeniu studiów w 1969 roku, magister Gawędzki dołączył do naszego grona pracowników KMMF, mając już prawie gotową pracę doktorską. Z habilitacją poszło równie szybko.

...

Jako pracownik Uniwersytetu okazał ogromny talent dydaktyczny. Potrafił wyjaśnić nawet najtrudniejsze fakty z matematyki i fizyki w sposób przystępny i klarowny, a swoim entuzjazmem zarażał słuchaczy. Jednym z punktów kulminacyjnych jego działalności dydaktycznej był prowadzony w końcu lat 70. kilkusemestralny kurs z konstruktywnej kwantowej teorii pola, prowadzony wspólnie z Tadeuszem Bałabanem. Kurs znacząco wpłynął na rozwój naukowy kilku z nas, a Krzysztof i Tadeusz zaledwie kilka lat później należeli już do światowej czołówki w tej dziedzinie.

Pamiętamy go jako niezwykle energicznego, a przy tym bardzo przystojnego, wечно młodego człowieka o wspaniałej, ciekawej osobowości.

Jego badania naukowe wywarły ogromny wpływ na fizykę matematyczną (geometryczne kwantowanie, konstruktywna kwantowa teoria pola, teoria turbulencji, fizyka statystyczna).

...

Angażował się także całym sercem w wiele innych przedsięwzięć. Wraz z kolegami kupili na Wybrzeżu stary drewniany kuter. Przez kilka lat ciężko pracowali, tworząc (bez jednego gwoźdźca, kawałka stalowej liny czy też metalowego ściągacza, technologia prosto z XVIII wieku) bardzo piękny, dzielny żaglowiec o legendarnej nazwie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Annabel Lee”. Pływał kilka lat po Zalewie Żegrzyńskim (jeden z autorów niniejszego tekstu odbył taki rejs w lutym, gdy solidny, ciężki kadłub pełnił funkcję lodolamacza – na szczęście lód był dość cienki...), a potem został przetransportowany koleją do Bratysławy, skąd spłynął Dunajem do Morza Czarnego i wreszcie wrócił na morze!

Jedną z ulubionych form życia towarzyskiego naszej paczki były dość częste śpiewanki przy gitarze. Oprócz Boba Dylana, Bulata Okudźawy, Pete’a Seegera (np. „We Shall Overcome”) śpiewaliśmy liczne rosyjskie piosenki „dysydenckie”, które w dużej liczbie docierały jakoś z ZSRR przez najlepiej strzeżoną granicę świata w postaci całych nagranych taśm magnetofonowych (np. „Towariszcz Stalin, Wy balszój uczniój” czy też „Za chlieb i wodu, i za swobodu, spasiba naszemu Sowietскому Narodowi...”). W milej, przyjacielskiej atmosferze trudno się było rozstać, nawet gdy minęła już północ, ale gdy ktoś z nas przychodził następnego ranka do Katedry MMF na Wydziale Fizyki, zazwyczaj zastawał już Krzysztofa, otulonego w koce (słabe ogrzewanie!) i ślęczącego nad swoimi rachunkami.

W pracy naukowej warunkiem niezbędnym są nie tylko wybitne zdolności, których miał Krzysztof co niemiara, ale też ogromna pracowitość i wytrwałość.

Kiedy na nasze seminarium „Teoria dwiistości” (czwartki rano, systematycznie i bez przerwy odbywające się od blisko już 60 lat) przychodził nieraz z twarzą nieco pooblepianą plastrami lub z ręką w gipsie, to wiedzieliśmy, że albo – odprowadzając koleżankę na Pragę – musiał interweniować i pokłonić jakiegoś natarczywego chuligana, albo zapomniał zabrać ze sobą klucz do domu, drzwi się zatrzasnęły i musiał wdrapywać się po rynnie na dość wysokie piętro. Ale spadał na ogół bardzo szczęśliwie i zazwyczaj kończyło się na banalnych zadrapaniach, a złamania szybko się zrastały!

7 grudnia 1981 roku kilku z nas spotkało się z Krzysztofem w Paryżu na seminarium z fizyki matematycznej w Collège de France,

gdzie sto kilkadziesiąt lat wcześniej „profesorował” Adam Mickiewicz, również absolwent wydziału matematyczno-przyrodniczego, ale innego (wileńskiego) Uniwersytetu.

Po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego Krzysztof nie wrócił do Warszawy. Bez trudu uzyskał wkrótce stanowisko profesora (Directeur de Recherches) w CNRS (Narodowe Centrum Badań Naukowych) wraz z „przydziałem” (Residence) do jednego z najlepszych centrów badań matematycznych na świecie: Institut des Hautes Études Scientifiques (w skrócie IHES) w Bures-sur-Yvette pod Paryżem, gdzie przez wiele lat był jednym z najaktywniejszych badaczy.

...

W latach 80.-90. był świadkiem exodusu Rosjan, kiedy to cała niemal najlepsza matematyka radziecka masowo emigrowała na Zachód. Jednym z najwybitniejszych był profesor I. Gelfand, którego książki od dawna czytaliśmy w Warszawie z wypiekami na twarzy, a który wtedy właśnie bywał często w IHES, gdzie – mimo bardzo zaawansowanego wieku – prowadził cotygodniowe seminarium, gromadzące „cały matematyczny Paryż i okolice”. Każde posiedzenie składało się z kilku referatów, nominalnie 20-minutowych, wygłaszanych przy tablicy, bez żadnych pomocy „audiowizualnych”, zaś audytorium od samego początku brało czynny udział, zadając pytania, uzupełniając wypowiedzi referenta czy zgłaszając alternatywne podejścia do omawianego zagadnienia. Wszystko to przedłużało referat i wywracało zupełnie pierwotne plany prelegenta. Gelfand od początku namawiał Krzysia do wygłoszenia referatu na tym seminarium. Krzys się jakiś czas wykręcał, aż w końcu wyraził zgodę pod warunkiem, że przez pierwsze 10 minut nikt mu nie przerwie prezentacji. Warunek został dotrzymany, ale trzeba było widzieć Gelfanda, jak począwszy od trzeciej minuty, co kilkanaście sekund nerwowo zerkał na zegarek!

Barwnym epizodem z paryskiego okresu życia Krzysztofa była sprawa hochszta-

plerów, braci (bliźniaków) Bogdanoff, którzy zrobili we Francji ogromną karierę gwiazd telewizyjnych.

Ostatnimi czasy byli znani jako zdecydowani antyszczepionkowcy. Przegrali jednak swój pojedynek z wirusem i niedawno zmarli jeden po drugim, w odstępie kilku dni. („Gazeta Wyborcza” opublikowała niedawno przedruk artykułu, który pierwotnie ukazał się 7 stycznia 2022 r. w „The New York Times” i który zawiera szczegółowy opis ich kariery). Gdy prócz pieniędzy z telewizji bracia Bogdanoff zapragnęli również sławy naukowej i zaczęli szerzyć pseudonaukowe poglądy, korzystając ze swej pozycji celebrytów, CNRS powołało komisję, która odebrała jednemu z nich tytuł doktorski. Prominentnym członkiem tej komisji był profesor Krzysztof Gawędzki, a jego opowieści o zmaganiach z tą hochsztaplerką naukową ubarwiały liczne nasze spotkania – czy to na Wydziale Fizyki UW, gdzie często nas odwiedzał, czy podczas licznych konferencji naukowych w Polsce i za granicą.

Z tego okresu pozostał w pamięci przyjaciół jako człowiek niezwykle szlachetny i wielkoduszny: pomagał wielu uczniom i kolegom, wielokrotnie używając im swego mieszkania oraz szczerze wspomagając finansowo tych, którzy tego potrzebowali.

W końcu XX wieku władze francuskie postanowiły utworzyć w Lyonie „duplikat” najlepszej francuskiej uczelni naukowej, to jest paryskiej École normale supérieure, i Krzysztof dostał tam stanowisko profesora. Był już światowej sławy uczonym, ale jego dwudziestoletni okres pracy w Lyonie przyniósł nowe wyniki naukowe (np. w teorii turbulencji) oraz liczne międzynarodowe zaszczyty i wyróżnienia.

...

Już w latach 1996-97 został zaproszony do słynnego Instytutu Studiów Zaawansowanych w Princeton w USA (kiedyś pracowali tam Albert Einstein oraz John von Neumann) jako współprowadzący w programie „Quantum Field Theory for mathematicians”. Wrócił tam, już jako członek School of Mathematics, w 2003 r. Również w latach 90. piastował przez rok prestiżową profesurę im. F. Kleina w Instytucie Zastosowań Matematyki w Naukach Przyrodniczych (Max Planck Institute) w Lipsku.

A w roku ubiegłym otrzymał, wraz ze swym wieloletnim współpracownikiem prof. Anttim Kupiainenem, niezwykle prestiżową nagrodę Amerykańskiego Towarzystwa Fizycznego (APS) im. Danniego Heinemana „za fundamentalny wkład w rozwój kwantowej teorii pola, mechaniki statystycznej oraz dynamiki płynów z wykorzystaniem idei z dziedziny geometrii, rachunku prawdopodobieństwa i teorii grupy renormalizacyjnej”.

W ostatnim roku zmagał się z ciężką chorobą, która go w końcu pokonała. Po raz pierwszy upadek nie zakończył się zwykłymi, banalnymi zadrapaniami!

Żegnaj, Krzysztofie! Pozostaniesz na zawsze w pamięci przyjaciół i uczniów, którzy tak wiele Ci zawdzięczają! ●

Wychowankowie profesora Krzysztofa

Maurina. Obecni i dawni pracownicy Katedry Metod Matematycznych Fizyki. Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

Choroba, na którą nie ma szczepionki ani leków

Gorączka krwotoczna Lassa w Anglii

Jeden z zakażonych pacjentów – noworodek – zmarł. To pierwsze zachorowania na wirusową gorączkę Lassa w Wielkiej Brytanii od kilkunastu lat. Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowotnego (UKHSA) uspokaja jednak, że ryzyko wybuchu epidemii jest bardzo małe.

Piotr Cieśliński
Tomasz Ulanowski

Gorączka krwotoczna Lassa jest często określana kuzynką eboli, bo ma podobne objawy, choć jest mniej śmiertelna. To choroba endemiczna w wielu krajach Afryki Zachodniej, a wywołuje ją wirus roznoszony przez myszy. Nie ma na nią szczepionki ani w zasadzie nie ma na nią leków.

Ludzie mogą zachorować przez kontakt z żywnością lub rzeczami skażonymi moczem i kałem gryzoni. Wirus przenosi się także z człowieka na człowieka – poprzez kontakt z wydzielinami i płynami ustrojowymi (krwią, śliną, moczem czy nasieniem).

Pacjenci, u których wykryto wirusa Lassa w Anglii, są rodzinnie powiązani, niedawno wrócili z Afryki Zachodniej, gdzie zapew-



• Model wirusa Lassa
FOT. SHUTTERSTOCK

ne doszło do zakażenia. Byli leżeni w dwóch szpitalach – w Luton i Cambridge. Kiedy tylko zostali zdiagnozowani, wszyscy lekarze i pielęgniarki, a także inni pacjenci, którzy mogli mieć z nimi kontakt, zostali izolowani na 14 dni. BBC podaje, że może chodzić o setki osób.

Gorączka krwotoczna Lassa zaczyna się zazwyczaj od gorączki i objawów grypopodobnych, dlatego z początku może być nierozpoznana albo mylona innymi chorobami, np. malarią.

Poważne objawy (m.in. krwawienie przez nos, usta, krwotoki

Pacjenci, u których wykryto wirusa Lassa w Anglii, są rodzinnie powiązani, niedawno wrócili z Afryki Zachodniej, gdzie zapewne doszło do zakażenia

wewnętrzne) daje u ok. 20 proc. zakażonych (w tym ryzyko zgonu dla pacjentów hospitalizowanych wynosi ponad 10 proc.). U reszty objawy są łagodne albo zakażenie przebiega bezobjawowo.

Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowotnego (UKHSA) wciąż identyfikuje osoby, które mogły mieć kontakt z zakażonymi. W oświadczeniu agencja podała, że na razie nie zidentyfikowano kolejnych przypadków gorączki Lassa, a ryzyko wybuchu epidemii jest bardzo niskie, bo zakażenie nie rozprzestrzenia się łatwo między ludźmi.

Warto jednak przypomnieć, że w zeszłym roku naukowcy z USA i Kanady umieścili wirusa Lassa na pierwszym miejscu listy odzwierzęcych wirusów, które mogą wywołać kolejną pandemię.

Badacze brali pod uwagę 42 różne czynniki, w tym zdolność przenoszenia się patogenów ze zwierząt na ludzi i pomiędzy ludźmi, plastyczność wirusowych genomów, a także stopień zniszczenia środowiska naturalnego, w którym występuje siedlisko poszczególnych wirusów.

Za wirusem Lassa w pierwszej dziesiątce ich liście znajdują się następujące wirusy:

- SARS-CoV-2 (z analizy wynika, że ma potencjał wywołania kolejnej pandemii!);
- Ebola;
- Seul (odkryty w Korei Południowej);
- przenoszony przez nietopierze i atakujący układy nerwowy oraz oddechowy Nipah z Azji Południowo-Wschodniej;
- wirus zapalenia wątroby typu E;
- wywołujący gorączkę krwotoczną Marburg, wykryty w Niemczech, ale panoszący się w Afryce;
- pierwszy SARS;
- SIV (małpi HIV, który już raz na ludzi przeskoczył);
- wirus wścieklizny. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jack Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Wspomnij bliskich
w wyjątkowy sposób

Stwórz miejsce pamięci na

ODESZLI.pl

34161014

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum
w Szczecinie Wydział I Cywilny w sprawie
o sygn. I Ns 428/21 z wniosku Danuty Walko

**O STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU**

po Zbigniewie Lipowiczu, s. Ireny
i Władysława, ur. 28.09.1957 r.
w Szczecinie, zm. 13.03.2021 r.
w Szczecinie, ostatnio
zamieszkałym w Szczecinie
przy ul. Nocznickiego 39/4,

wzywa wszystkich spadkobierców Zbigniewa Lipowicza, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34160995

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu VIII Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt VIII Ns 338/21 z wniosku Centrum Finansowego S.A. z siedzibą w Warszawie z udziałem Krzysztofa Dzioby, Jerzego Barabasa, Andrzeja Barabasa, Joanny Barabas, Rafała Barabasa i Gminy Wrocław, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Wojciechu Dzioba, zmarłym dnia 31 stycznia 2011 r. we Wrocławiu, ostatnio stale zamieszkałym we Wrocławiu przy ul. M. Reja 20/15.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34161006

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej I Wydział Cywilny
zawiadamia, że w tutejszym Sądzie toczy się sprawa
I Ns 289/20 z wniosku Open Finance Wierzytelności
Detalicznych Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny
Fundusz Inwestycyjny Zamknięty

**O STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU**

po Józefie Burdzy, córce Jana i Zofii
z domu Grosiak, urodzonej 7 lutego
1942 r. w miejscowości Nowoszyny,
zmarłej 27 stycznia 2019 r. w Lipnicy,
posiadającej ostatnie miejsce
zwykłego pobytu w Lipnicy 4.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34161002

**OGŁOSZENIE
PRZED SĄDEM REJONOWYM W KROŚNIE**

I Wydziałem Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 280/21 toczy się wszczęte postępowanie z wniosku PGE Dystrybucji S.A. w Lublinie o

stwierdzenia nabycia praw do spadku

po Grzegorz Romanie Jasickim, s. Ryszarda i Marii Dłuskiej, urodzonym 18 listopada 1976 r. w Krośnie, zmarłym 23 czerwca 2020 r. w Krośnie i tam ostatnio zamieszkałym.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawo do spadku. W przeciwnym razie mogą zostać pominięci w niniejszym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym.

OGŁOSZENIE 34160510

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu
toczy się sprawa z wniosku Gminy Porąbka
z udziałem Elżbiety Michalskiej, Henryka Dwornika, Jolanty Naglik

**o uregulowanie własności działek
o nr. ewid. 4443 (w całości),
4444 i 4445 (w części), położonych
w Czańcu, przez zasiedzenie
na rzecz Gminy Porąbka.**

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczone sobie pretensje do nieruchomości opisanej wyżej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili swoje roszczenia w ww. sprawie - pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia, jeśli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE 34160840

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku pod sygn. XII Ns 286/19 toczy się sprawa z wniosku Pretorius sp. z o.o. w Kielcach o stwierdzenie nabycia spadku po **Andrzeju Zygmuncie Michoniu** (Michoń), synu Zygmunta i Zofii, zmarłym 13 lipca 2018 r. w Tienen.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się do tutejszego sądu i prawa swoje wykazali, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34161050

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRANICE
Z DNIA 23 lutego 2022 ROKU

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 3 obszary położone w sołectwach Branice i Boboluszkii – Etap I.

Zgodnie z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741, ze zm.), na podstawie art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z art. 46, pkt 1, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, ze zm.) oraz zgodnie z Uchwałą Nr XXIX/308/21 Rady Gminy Branice z dnia 10 maja 2021 r., **zawiadamiam**, o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 3 obszary położone w sołectwach Branice i Boboluszkii – Etap I, wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko,

w dniach od 3 marca 2022 r. do 31 marca 2022 r., w siedzibie Urzędu Gminy Branice, ul. Słowackiego 3, 48 – 140 Branice, pokój nr 3, w godzinach pracy urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi, w projekcie planu miejscowego – Etap I, rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 24 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Branice, sala konferencyjna, o godz. 12.00.**

Dyskusja publiczna zostanie przeprowadzona z uwzględnieniem obowiązujących ograniczeń, nakazów i zakazów, w związku z wystąpieniem stanu epidemii, wywołanego zakażeniami wirusem SARS-CoV-2 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w ww. projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Zgodnie z art. 8c ww. ustawy, uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Branice, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14 kwietnia 2022 roku**, jako wniesione na piśmie, uznaje się również uwagi i wnioski, wniesione w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: **ug.@branice.pl**

Wnoszący uwagi lub wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenie nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Uwagi mogą również dotyczyć prognozy oddziaływania na środowisko. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Branice, a w przypadku uwag nieuwzględnionych przez Wójta Gminy Branice, dodatkowo Rada Gminy Branice.

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Branice danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego miejscowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Wójta Gminy Branice.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych
Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Wójt Gminy Branice, Urząd Gminy Branice, 48 – 140 Branice, ul. Słowackiego 3.
Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Branice.
Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://bip.branice.pl/7/urząd-gminy-branice.html>.

OGŁOSZENIE 34160979

